Nr. 151 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 5 Lipca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . 3·60
Z przesyłką pocz. . . . 4·20
Za granicą . . . . 7·—
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Akt polskiej racji stanu

Na drodze do rozwiązania problemów kresowych

Kraków, 4 lipca.

Komisja konstytucyjna ukończy dziś narady nad projektami trzech ustaw językowych dla kresów wschodnich. Za kilka dni projekty tych ustaw wejdą na plenum Izby poselskiej, a następnie Senatu, tak, że załatwione będą jeszcze przed ferjami letniemi.

Przyjęcie projektów przez Sejm i Senat nie ulega żadnej wątpliwości. Projekty są bowiem wynikiem kompromisu między prawicą a lewicą Sejmu, a ściślej mówiąc, między leaderem najsilniejszej grupy prawicowej p. St. Grabskim, a wodzem najsilniejszego klubu lewicowego p. St. Thuguttem.

Jako dzieło kompromisu projekty nie zadawalają całkowicie ani jednej ani drugiej strony Izby. Na prawicy Sejmu podnoszą się zastrzeżenia przeciw tym punktom projektów, na których piętno swe wycisnęła indywidualność pos. Thugutta, na lewicy natomiast podnoszą się głosy przeciw punktom nacechowanych indywidualnością pos. Grabskiego.

Autorowie projektów, podpisawszy pakt przedwstępny, zastrzegli się jednakowoż, że kluby ich będą obowiązane do głosowania za ustawami tylko w tym wypadku, jeżeli żadne, choćby najdrobniejsze, zmiany w projektach nie zostaną przez Sejm dokonane.

Na posiedzeniu „Wyzwolenia" i Związku Ludowo Narodowego — pomimo opozycji w obydwu klubach — przyjęto ten punkt widzenia i oświadczono się za ustawami. Takie same stanowisko zajęły inne grupy polskie, z wyjątkiem socjalistów, którzy wypowiedzieli się za dwiema ustawami, tj. administracyjną i sądową (żądając i tu pewnych poprawek) a natomiast nie zaakceptowali ustawy szkolnej.

Natomiast kluby mniejszości narodowych zapowiedziały opozycję.

* * *

W sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, należy podkreślić trzy momenty bardzo charakterystyczne i bardzo doniosłe dla przyszłej polityki państwa polskiego.

Na uwagę i szczere uznanie zasługuje przedewszystkiem fakt, że miarodajne czynniki polskie pomyślały o załatwieniu praw językowych na kresach wschodnich i to w bardzo szerokim zakresie, bo w administracji, sądownictwie i szkole.

Utarło się już w Europie niesłuszne i krzywdzące mniemanie, że Polska uprawia wobec mniejszości narodowych politykę nacjonalistyczną, że nie myśli i nie chce załatwić wewnątrz swych granic kwestji narodowościowej.

Na tej przesłance opierała się dotąd cała kampanja antypolska w Lidze Narodów i wśród demokracji zachodnich. To było wielką nadzieją Niemców i bolszewików, którzy już układali plany, jak wyzyskać błędy naszego nacjonalizmu, aby na kresach rozpłomienić pożar irredenty i rozbić państwo polskie.

Ukraińcy z obozu Petruszewicza czekali tylko, aż przeminie termin 22 września, który ustawa sejmowa z r. 1922 zakreśliła dla uregulowania spraw samorządowych w województwach wschodnich, aby podnieść w Europie krzyk, że Polska łamie swe zobowiązania i wprowadzić sprawę Małopolski wschodniej znowu na forum Ligi Narodów.

Zobowiązania te wypływały zaś nietylko z ustawy sejmowej ale i z przyrzeczenia, udzielonego przez rząd polski wielkim mocarstwom przy uznaniu granic wschodnich.

Dziś wszystkie te plany zostały pokrzyżowane, a niebezpieczeństwo odwrócone. Polska dała dowód, że gdy tylko załatwiła się z najgroźniejszą dla siebie sprawą skarbową, pomyślała o rozwiązaniu kwestji narodowościowej, że potrafiła zdobyć się w stosunku do ludności obcoplemiennej na wielkie koncesje i szeroki liberalizm. Polska chce i umie rozwiązać kwestję narodowościową.

Drugim momentem bardzo doniosłym jest okoliczność, że nowe ustawy powstały jako dzieło porozumienia obydwu wielkich odłamów polskiej myśli politycznej.

W ten sposób zagranica i mniejszości narodowe otrzymują gwarancję, że ustawy nie są dziełem przypadkowej większości, że mogą więc być jutro — przy zmianie konstelacji — zniesione całkowicie lub częściowo.

Dla nas zaś samych jest to dzieło kompromisu wielkim a radosnym przejawem. Okazuje się, że przy dobrej woli niema zagadnienia państwowego, któregoby naród polski nie mógł rozwiązać zgodnie, wspólnemi siłami. Podpisy S. Grabskiego i St. Thugutta pod jednym aktem, to jak gdyby symbol narodowej zgody w imię dobra państwa, symbol umiaru i dojrzałości politycznej społeczeństwa.

Trzecim momentem, niestety bardzo ujemnym, to stanowisko klubów mniejszości narodowych.

Nie mówimy w tej chwili o platonicznych zastrzeżeniach Niemców, lub humorystyce żargonowych projektów sionistycznych, ale o stanowisku posłów mniejszości kresowych.

Posłowie ruscy i białoruscy, reprezentujący dziś oba te narody w Sejmie, „protestują" najenergiczniej przeciw ustawom, będących koncesjami na rzecz ich narodów i bardzo znacznem wzmożeniem ich stanu posiadania.

Posłowie ci — stanowiący obóz skrajnie nacjonalistyczny — uzyskali mandaty podkreślaniem negatywnego stosunku wobec państwa polskiego i utrzymywali się na powierzchni, wyzyskując brak myśli przewodniej polityki polskiej w stosunku do kresów.

Dziś boją się uporządkowania stosunków, boją się, że ludność obcoplemienna, widząc dobrą wolę państwa polskiego, odwróci się od dotychczasowych przewódców i obdarzy swem zaufaniem osobistości, które stoją na gruncie polskiego lojalizmu państwowego.

„Im gorzej tem lepiej" — oto hasło pp. Wasiúczuków i Taraszkiewiczów i oto źródło ich opozycji.

Naród polski, polska myśl państwowa nie da się jednakowoż zepchnąć na manowce. Dzieło reformy przeprowadzimy ponad głowami pp. Wasińczuków, wierząc głęboko, że dzień jutrzejszy na ziemiach kresowych nie będzie już ich dniem.

W słońcu wolności zrodzi się wzajemne zaufanie, zrodzi się przywiązanie ludów kresowych do Polski, która okazała, że pragnie im dać pełnię narodowego rozwoju.

W słońcu znikną bakcyle chorobowe i miazmaty zatruwające atmosferę. Wielkie, dobroczynne jest działania światła i ciepła...

—oo—

Wniosek o postawienie b. min. przem. i handlu Kucharskiego przed Trybunał Stanu

Warszawa, 4 lipca. Wczoraj odbyło się przedostatnie posiedzenie sejmowej komisji żyrardowskiej, na której odczytano opinję PKO. o transakcji, jakiej dokonał p. Kucharski, jako min. przemysłu i handlu. Pos. Moraczewski przedłożył komisji obszerny referat, który się kończy wnioskiem o postawienie p. Kucharskiego, jako byłego ministra przemysłu i handlu przed trybunałem stanu za to, że w czasie swego urzędowania w zakresie swej działalności wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwotach: 2,137.684 fr. szwajc. i 429.674 fr. szwajc. Następne ostatnie posiedzenie komisji żyrardowskiej odbędzie się we środę 9 lipca.

Konferencja w Londynie zwołana na dzień 16 b. m.

Niektóre państwa będą uczestniczyć w tych częściach konferencji, które dotyczą ich interesów

Londyn, 4 lipca (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że jakkolwiek przygotowania do konferencji londyńskiej są kontynuowane, to jednak nie jest jeszcze wyjaśniony szereg kwestyj. Termin konferencji ustalono już definitywnie na dzień 16 lipca. Wymieniono to wyraźnie w zaproszeniach, które zostały już rozesłane do Japonji, Francji, Belgji, Włoch. Państwa te zaproszenia już przyjęły. Zaproszenie w innej formie zostało już także przyjęte przez Amerykę. Istnieje plan, by wszystkim państwom, zainteresowanym w kwestji reparacyjnej, dać sposobność uczestniczenia w odnośnych obradach, dotychczas jednak kwestja zaproszeń w tym kierunku nie została jeszcze definitywnie rozwiązana. Dalej omawiana jest jeszcze kwestja udziału dominjów. Sądzą, że kilka państw europejskich będzie na konferencji reprezentowanych przez ich zastępców londyńskich. Co do Włoch, jest pewne, że Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencji i że Włochy będą prawdopodobnie reprezentowane przez ministra skarbu Stefaniego.

—oo—

Separatystyczne dążenia Bawarji

Berlin, 4 lipca (AW). Prezydent ministrów bawarskich Held wygłosił w Sejmie mowę programową. Mowa ta dokładnie odzwierciedla odśrodkowe dążności Bawarji, która domaga się nietylko autnomji, lecz zupełnej samodzielności. Held rozpoczął od tego, że rewolucja 1918 roku była największem niebezpieczeństwem dla prawa samostanowienia ludów o sobie. To właśnie było powodem szeregu zamachów. Obecnie zadaniem rządu jest przezwyciężenie nastrojów rewolucyjnych. Rząd bawarski żąda dla siebie suwerenności w zakresie wymiaru sprawiedliwości i domaga się zmiany konstytucji wejmarskiej, oraz uznania postulatów wymienionych w memorjale bawarskim. Bawarja musi uzyskać natychmiast zupełną niezależność w kolejnictwie i zarządzie pocztowym a co zatem idzie i skarbowości.

Z Sejmu

(Minister Miklaszewski pozostaje. — Skreślenie uposażenia wiceministra oświaty. — Niemcy w Polsce mają 1661 szkół, Polacy w Niemczech 4. — Dalsze rozprawy budżetowe).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbywała się dalsza dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty.

Pos. Pryłucki zgłosił dwa wnioski, jeden o skreślenie wydatków ministerstwa, drugi by pozycje na szkolnictwo rozdzielić na 2 części i to w ten sposób, ażeby na szkolnictwo żydowskie wypadło 35 miljonów złotych.

Pos. Kornecki (ZLN) uważa, iż szkoła polska musi mieć na celu wychowanie nowych pokoleń tak, aby mogły kontynuować szczytne prace poprzednich. Celowi temu odpowiada system wychowania narodowego, opartego na podstawach chrześcijańskich z uwzględnieniem nowych wymagań pedagogicznych. W Polsce szkół średnich jest za dużo. Jest to skutek źle rozwiniętego szkolnictwa zawodowego, które należy podnieść. Szkolnictwo wyższe, ilościowo dostateczne, jakościowo ma duże braki. Stanowisko mniejszości narodowych jest niesłuszne, gdyż zagadnienia oświatowe są platformą, na której mogą się zejść wszystkie ugrupowania. Polska uwzględnia prawa innych narodowości, jak w żadnem innem państwie. Wiemy, że żydzi nie są upośledzeni w szkolnictwie, albowiem licząc 11 proc. ludności całego państwa, mają analfabetów zaledwo 15 proc., w szkołach średnich stanowią 23 proc., a w wyższych 25 proc. Uderza w oczy fakt, że polityka żydowska jest nadal nastrojona na interesy wszechświatowej organizacji żydowskiej i nie wchodzi na grunt wewnętrzny, na grunt tej ludności żydowskiej, która w Polsce pozostaje. — Ostatnie mowy posłów żydowskich nie zapowiadają żadnej zmiany w dotychczasowej ich taktyce. Również potrzeby wyznaniowe narodu ruskiego są uwzględnione w budżecie w sposób życzliwy. Mówca zwraca uwagę, że odrodzenie narodowości ruskiej w Małopolsce dokonało się w drugiej połowie 19 wieku przy wydatnej pomocy narodu polskiego, jęczącego wówczas w niewoli, i że obecny język literacki ruski tworzył się przy współudziale Polaków, kierujących szkolnictwem w Galicji. Niestety do współżycia obu narodów wmieszały się siły postronne, Niemcy i Rosja, które zasiały ziarno nienawiści. Co do stosunku ministerstwa do kościoła katolickiego, to według konstytucji kościół katolicki rządzi się swojemi prawami.

Pos. Toczek domaga się miejsca w szkołach średnich dla dzieci włościańskich na równi z innemi dziećmi. Pos. Rymar oblicza, że uposażenie duchowieństwa jest za niskie. Omawiając szkolnictwo, stwierdza, że Niemcy w Polsce mają 1661 szkół, a Polacy w Niemczech tylko 4.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Po krótkiej przemowie pos. Poniatowskiego marszałek zarządził głosowanie nad budżetem ministerstwa oświaty. Po uchwaleniu wniosku pos. Nowickiego o skreślenie uposażenia wiceministra budżet ministerstwa oświaty przyjęto.

Następnie załatwiono budżety generalnej dyrekcji poczt, telegrafów i telefonów, tudzież generalnej dyrekcji służby zdrowia.

Po referacie pos. Romockiego kierownik ministerstwa robót publicznych, Rybczyński, wyjaśnia, że budżet ministerstwa w okresie sanacji skarbu nie może odzwierciedlać rzeczywistych potrzeb państwa. Co do działu inwestycji postanowiono zasadniczo nie rozpoczynać żadnych robót nowych, a jedynie kontynuować roboty już rozpoczęte. Co się tyczy odbudowy, to procent odbudowanych budynków wynosi 61%. Kwestja odbudowy od 1 lipca odbywać się będzie na zasadzie nowych przepisów, które zostaną oparte na systemie poszczególnych rozporządzeń wykonawczych, które ukażą się w tych dniach. Na lipiec w budżecie miesięcznym dla banku gospodarstwa krajowego na ten cel wstawiono 2 milj. zł. — Imieniem rządu mówca prosi o zmianę postanowień, dotyczących daniny lasowej o tyle, aby pozycja dochodów z daniny wynosiła 15 milj. zł. oraz aby z funduszów z daniny leśnej w tym roku było zastrzeżone nie 10 milj. zł., ale tylko 5 milj.

Następne posiedzenie jutro o godz. 16.30.

Z komisji skarbowo-budżetowej

Słaby wpływ podatków. — Deficyt budżetu na rok 1925 muszą pokryć oszczędności. — Dyskusja nad pełnomocnictwami.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej premjer Grabski omawiał budżet na rok 1925 i oświadczył, że deficyt w wymienionym roku może być pokryty jedynie za pomocą oszczędności, gdyż nowych podatków nie można zaprowadzić, ani istniejących podwyższyć. W roku bieżącym podatki nie wpływają należycie, zwłaszcza podatek dochodowy. Władze skarbowe muszą się uciekać do egzekwowania podatków. Ale zajęcie ruchomości podatnika małego jest łatwe, zawodzi jednakże wobec wielkich przemysłowców i kupców.

Nastąpiła dyskusja. Pos. Poniatowski występuje przeciw faworyzowaniu wielkiej własności. Pos. Frostik zarzuca, że rozporządzenia rządowe, wydawane na podstawie pełnomocnictw są zbyt pośpiesznie redagowane i skutkiem tego wadliwe. Pos. Sanojca krytykował ogólną finansową i gospodarczą politykę rządu. Pos. Wasyńczuk stawia wniosek o skreślenie artykułu I.

Po odpowiedzi premjera Grabskiego na podnoszone zarzuty, w dyskusji szczegółowej przyjęto ustęp pierwszy artykułu pierwszego, ze zmianą stylistyczną w brzmieniu następującem: „Do kontynuowania naprawy skarbu państwa oraz dla naprawy gospodarstwa społecznego, postanawia się co następuje".

Następnie załatwiono punkt 1) dotyczący przenoszenia agend władz centralnych i zniesienia min. robót publicznych oraz uregulowania kompetencji poszczególnych władz i urzędów. Uchwalenie odroczono do czasu przedstawienia przez rząd wniosków szczegółowych.

Punkt 2) dotyczący organizowania samodzielnego gospodarczo i prawnie przedsiębiorstwa dla eksploatacji kolei i lasów, przyjęto ze zmianą, w myśl której przedsiębiorstwa te nie mają możności obciążania i pozbawiania majątków państwowych.

Punkt 3) traktujący o zmianie ustroju prokuratorji generalnej i punkt 4) o zmianie ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszenia ich liczby przyjęto.

Z naszych uzdrojowisk

Królowa polskich wód

(Z sezonu. — Koszta pobytu. — Jubileuszowe przedstawienie Żelazowskiego. — M. Frenkiel i Żelazowski w „Rozbitkach").

Krynica, 2 lipca.

Panujące w całem państwie przesilenie gospodarcze odbiło się także w tym roku na Krynicy. Wprawdzie statystyka komisji zdrojowej nie notuje ubytku w liczbie gości w porównaniu z rokiem poprzednim, lecz faktem jest, że znacznie mniej odczuwa się w tym roku ruchu sezonowego. Ci, co dla celów kuracyjnych tutaj przyjechali, ograniczają czas swojego tutaj pobytu i liczą się z wydatkami. Ceny są bowiem wogóle wysokie, wyższe niż n. p. w Zakopanem. Pensjonaty liczą za całodzienne utrzymanie od 7 złotych od osoby i za pokój od 6 zł. dziennie, do czego dołącza się jeszcze 5 proc. podatku gminnego, opłata za oświetlenie, obsługa itp. Kąpiel mineralna kosztuje 5 zł., borowinowa 7 zł. 20 gr. Jeżeli się do tych wydatków doliczy taksę kąpielową, pomoc lekarską, aptekę itp., to 20 złotemi kuracjusz dziennych wydatków nie opędzi.

Następstwem tego jest, że wszyscy ograniczają się w wydatkach. Odbija się to przedewszystkiem na teatrze lubelskim, który z własną orkiestrą, personalem operetkowym i dramatycznym (razem około 90 osób) zjechał do Krynicy. Pomimo, że przedstawienia dramatu zarówno, jak operetki, w zupełności stają na wysokości zadania, frekwencja publiczności nie dopisuje. Wypełnił się jednak teatr na jubileuszowem przedstawieniu Romana Żelazowskiego, mającego zasługi także wobec Krynicy, w której za lat młodszych grał w zespole teatru lwowskiego, a później, jako stały gość krynicki, często występował. Jubilat grał znakomicie przez siebie opracowanego „Piotra Carusa", którego kreacją zachwycił liczną publiczność, witającą znakomitego artystę huraganem oklasków. Po przedstawieniu „Carusa" ukazał się jubilat na otwartej scenie w otoczeniu artystów teatru. W pięknem przemówieniu złożył hołd talentowi jubilata w imieniu komisji zdrojowej dr Górski, podnosząc także zasługi jego dla teatru krynickiego, po czem wręczył mu okazały wieniec. Przemawiał następnie w serdecznych słowach dyrektor teatru Grodnicki i jeden z artystów, darząc jubilata bukietami i wieńcami. Publiczność wzięła żywy udział w tej owacji, darząc jubilata kwieciem, którem zasypała scenę, i gromkiemi oklaskami.

Dzięki staraniom dyrektora Grodnickiego i grona przyjaciół teatru krynickiego, będziemy tutaj mieli 10 bm. wspaniałe przedstawienie „Rozbitków" Blizińskiego. R. Żelazowski bowiem dał się nakłonić do przedłużenia swojego pobytu i wystąpi w „Rozbitkach" w znakomitej swej roli Strasza, zaś bawiący tutaj na wywczasach Mieczysław Frenkiel zagra popisową rolę Dzięgdzierzyńskiego. Nic dziwnego, że przedstawienie to budzi powszechne zajęcie.

W niedzielę 22 czerwca bawiła tutaj wycieczka uczniów politechniki lwowskiej z rektorem Wątorskim i prof. Matakiewiczem. Uczestnicy wycieczki, poświęcający się działowi budowy dróg i mostów, zwiedzili dokonane przez prof. Nadolskiego prace niwelacyjne, budowę bulwarów pod Kryniczanką, kanalizację, wodociągi itp. Wieczór odbyło się bardzo sympatyczne zebranie towarzyskie na cześć gości, urządzone w górnej sali Domu Zdrojowego przez Zarząd Zdrojowy. Dyrektor Nowotarski wniósł toast powitalny na cześć tak pożądanych gości, na temat znaczenia prac technicznych w zdroju krynickim z apelem do przyszłych techników o poparcie tej pięknej miejscowości. — Przemawiał następnie prof. Nadolski, dziękował za przyjęcie rektor Wątorski i jeden z uczniów politechniki, red. Konopiński wniósł toast na cześć bohaterskiej młodzieży politechniki lwowskiej, prof. Matakiewicz toastował na cześć prasy polskiej w ręce red. Konopińskiego. Po wieczerzy rozpoczęły się w wielkiej sali balowej tańce, które trwały do 5 godziny rano. Uczestnicy wyruszyli najbliższym pociągiem do Ptaszkowej i Grybowa, dla zwiedzenia toru kolejowego i wiaduktu. W Krynicy pozostawili najmilsze wspomnienia.

Wogóle na brak rautów i zabaw panie, tworzące, jak zwykle, „gros" kuracjuszów, uskarżać się nie mogą. Zarówno w pensjonatach, jak w Domu Zdrojowym, odbywają się liczne rauty i zabawy taneczne.

Rozrywek wogóle nie brakuje. Na deptaku przygrywa, jak co roku, doskonała orkiestra 20 pp., co wieczora gra zespół muzyki „salonowej" w restauracji zdrojowej, prowadzonej umiejętnie, jak po inne lata, przez p. Szolca, po południu, przy podwieczorku, przygrywa wyborna orkiestra teatralna w „Zaciszu".

Bawił tutaj ks. arcyb. Teodorowicz, który zapowiedział jeszcze swój powrót. Zjechali także na wywczasy letnie: wicepr. Rolle i senator Englisch z Krakowa, stały bywalec krynicki radca Franciszek Macharski z bratankiem swoim drem Leopoldem Macharskim, szef sekcji z min. oświaty Dawidowski, redaktor Roman Pilarz z Warszawy z rodziną, kurator szkolnego okręgu poznańskiego, dr Bernard Chrzanowski, prezydent m. Lwowa, p. Neumann z rodziną i w. i. Jak zwykle, punktem zbornym dla publiczności jest sala restauracji Domu Zdrojowego, zwłaszcza wieczór podczas koncertów.

Pomimo napływu nowej fali kuracjuszów, nie odczuwa się, jak po inne lata, braku kąpieli, dzięki otwarciu nowych łazienek w Domu Zdrojowym i umiejętnym zarządzeniom dyr. Zakładu, p. Nowotarskiego. Jak dotąd, także na brak mieszkań skarg się nie słyszy.

Od dłuższego czasu w salach Domu Zdrojowego rozłożyła wspaniałe eksponaty Wystawa polskiego przemysłu artystycznego i zabawkarskiego pod dyrekcją p. Feliksa Stojanowskiego. Wspaniale przedstawiają się zwłaszcza kilimy i batiki z różnych miejscowości Polski, wyroby ceramiczne itp. Wystawa przenosi się do Gdyni i Helu, we wrześniu na Targi Wschodnie do Lwowa, a wreszcie na wystawę w Konstantynopolu. W Krynicy wystawione eksponaty znajdowały licznych nabywców.

Aby nie przedłużać tego listu, dodaję, że od tygodnia pogoda wogóle dopisuje, dzięki czemu przepiękny park wypełniają tłumy publiczności.

Nie brakło tutaj atoli mniej miłych niespodzianek. Pewnej nocy okradziono w parterowem mieszkaniu jednej z wil kuracjusza, który zostawił okno otwarte i cieszył się dobrym snem. W parę dni potem złodziejaszek dobierał się w innej willi w nocy już do piętrowego mieszkania, przystawiwszy sobie drabinę, lecz został spłoszony. Ba! Koło godziny 10 wieczór, podczas wieczornego koncertu na deptaku, wyrwał wprawny rzezimieszek przemocą jednej z pań torebkę ze znaczną zawartością gotówki. Miejscowa policja, wzmocniona sukursem z Nowego Sącza, urządziła obławę w parku, gdzie, jak się pokazało, nocowali różni towarzysze cechu bandycko-złodziejskiego. Podobno połów był bardzo obfity i zagarnął także sprawców krynickich kradzieży. Przyczyniło się to do uspokojenia kuracjuszów, wzburzonych wypadkami, dotąd nie notowanemi w kronice krynickiej.

M. K.

Obrona zagrożonych interesów Małopolski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Na wczorajszem powtórnem posiedzeniu posłów małopolskich sen. **Kędzior** referował wniosek klubu P. S. L. „Piast“ w sprawie rewindykacji **majątku byłego zaboru austrjackiego.** Następnie zapadła jednogłośna uchwała, ażeby **sprzeciwić się** tym postanowieniom projektu ustawy o pełnomocnictwach, które odnoszą się do **reorganizacji Wydziału samorządowego.**

Co do postanowień, wedle których rząd może sprzedać mienie państwowe do wysokości 100 miljonów złotych, uchwalono zażądać, ażeby to był jedynie majątek, odstąpiony rządowi w r. 1920 jako majątek byłej Galicji.

Naostatek uchwalono domagać się zmiany w rozporządzeniu o Banku Gospodarstwa Krajowego w tym kierunku, że majątek zlikwidowanych zakładów i Banku Krajowego ma być udziałem autonomji, wynoszącym 40 porc.

Burzliwe zebranie delegatów

Zakładu pensyjnego dla urzędników prywatnych

W niedzielę przez cały dzień od godz. 10 przed południem do godz. 9½ wieczorem (z przerwą obiadową) odbywały się obrady zjazdu delegatów zakładu pensyjnego we Lwowie.

Sprawozdanie zarządu spotkało się z bardzo ostrą krytyką około 10 mowców. Zarzucano głównie zarządowi, że na pomieszczenie oddziału zakładu **nabył w Krakowie realność za 40 tysięcy dolarów,** którą to kwotę uważano za **zbyt wygórowaną,** tem bardziej, że transakcja ta dokonaną została dopiero 27 maja br., kiedy wszędzie cena kamienic bardzo znacznie spadła. Oprócz tego na pomieszczenie oddziału **zakupiono kamienicę w Bielsku, a na pensjonat willę „Grażyna“ w Truskawcu,** w której członkowie zakładu będą od października br. mogli otrzymywać pomieszczenie za 10 zł. dziennie (mieszkanie i utrzymanie).

Dalej zarzucono zarządowi, że bez uchwały walnego zgromadzenia wbrew postanowieniom statutu z funduszów Towarzystwa — jakkolwiek za poręką Banków — **udzielał pożyczek przemysłowcom i kupcom.** Fundusze zakładu, podług statutu, mają być lokowane tylko w papierach państwowych, pupilarnych, na hipoteki (na 1 miejscu) i na wkładki i na rachunki bieżące w pierwszorzędnych instytucjach — nigdy jednak nie mogą być udzielane osobom prywatnym, chociażby za poręką banków. Uchwały takiej nigdzie nie ogłoszono i korzystali z pożyczek tylko ci, którzy umieli się o to postarać i przypadkowo(!) dowiedzieli się, że zakład udziela takich pożyczek.

Z tych wszystkich powodów **poważna mniejszość reprezentująca około 20 głosów na niespełna 50 obecnych nie przyjęła sprawozdania zarządu do zatwierdzającej wiadomości** i nie udzieliła zarządowi absolutorjum i zarazem we wniosku, który traktowany będzie regulaminowo — domagała się stanowczo, aby udzielanie takich pożyczek zostało bezwarunkowo i natychmiast wstrzymane, nie leży to bowiem w zakresie działania zakładu, jak to stwierdził prezes.

Dalszą bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa ubezpieczonych w II dziale dobrowolnym. Dział ten zostaje o tyle zlikwidowanym, że nie przyjmuje się już nowych członków i nie przyjmuje się wkładek od dotychczasowych członków. Ubezpieczeni w tym dziale, którzy są już na wymarciu — są wyłącznymi właścicielami hotelu „Zorża“, którego wartość oceniono przed wojną na 3 miljony koron.

* * *

Czytającego powyższe sprawozdanie ogarnąć musi zdumienie z powodu gospodarki tej instytucji, która powinna być w wielu wypadkach **deską ratunku dla urzędnika prywatnego,** nie mogącego liczyć na rządową emeryturę, a tymczasem **nie daje członkom swoim żadnych realnych świadczeń.**

Rzecz ciekawa: członkami Zakładu pensyjnego (przymusowymi) są także dziennikarze, jednakowoż tak się jakoś układa, że prasa nasza nie wiele mu poświęca uwagi, choć — jak widać ze sprawozdania (przytaczamy je za „Kurjerem Lwowskim“) **stosunki Zakładu nie mogą budzić zbytniego zaufania.**

Podobnie jak urzędnicy prywatni, także i dziennikarze (najbardziej zresztą niepraktyczny odłam społeczeństwa, o ile idzie o wspólną akcję zbiorową dla własnych celów!) opłacają od lat **znaczne wkładki** na rzecz Zakładu wespół z wydawnictwami, w których są zatrudnieni. Sumy te nie są wcale bagatelne i odsetki ich wystarczyłyby już z pewnością na szereg **emerytur dla weteranów pracy publicystycznej,** niestety zainteresowanie Zakładem, którego organizacji i celowości wiele możnaby powiedzieć, jest prawie minimalne.

Może burzliwa dyskusja na lwowskiem zebraniu delegatów sprawę Zakładu pensyjnego uczyni aktualną i wywoła tak pożądaną w tej sprawie dyskusję...

Paderewski w Paryżu

Z okazji VIII Olimpjady w Paryżu specjalna komisja z markizem de Polignac na czele zorganizowała w „Theatre des Champs Elysees“ międzynarodowy **sezon sztuki,** w którym wzięły już udział opery: wiedeńska i amsterdamska, orkiestry symfoniczne: angielska i belgijska, balety rosyjskie S. Diagilowa, oraz szereg wirtuozów wszelkich narodowości.

Ze strony polskiej zamierzano wystawić jedną lub dwie opery, oraz balet „Pan Twardowski“. Jeździli w tym celu do Paryża dyrektor Młynarski oraz p. L. Różycki, ale wszelkie próby porozumienia rozbiły się o brak pieniędzy, niezbędnych na wystawę, oraz transport i utrzymanie artystów.

Nie byliśmy atoli zupełnie w „olimpijskim“ sezonie sztuki nieobecni, dzięki dwom artystom: Ignacemu Paderewskiemu i Józefowi Hoffmanowi.

Paderewski grał jak wiadomo przy zapełnionej szczelnie sali i odniósł — jak zwykle — **sukces szalony.** Jest to pierwszy jego koncert w Paryżu w roku bieżącym. W roku zeszłym dał ich tu 4. Zawsze dochód przeznacza na jakiś cel: czy na laboratorja francuskie, czy na przytułek dla weteranów muzyki, jak to miało miejsce ostatnio.

Wykonał utwory Bacha, Haydna, Mozarta, Beethovena, Brahmsa, Liszta i Szopena. W grze swej, szczególnie w utworach Szopena, był porywający. Talent Paderewskiego ciągle jest w pełni rozkwitu. Niektóre utwory bisował kilkakrotnie, a po skończonym koncercie urządzono mu **olbrzymią owację, która przeniosła się nawet na ulicę,** kiedy Paderewski odjeżdżał do hotelu. Wołano „Niech żyje Polska“, albowiem niezrównany ten artysta jest jednocześnie pierwszym propagandzistą swej Ojczyzny.

Koncert **Hoffmana** odbył się 31 maja w tym samym teatrze i odniósł duży sukces. Obecnie pianista ten koncertuje w Anglji, poczem ma jeszcze wrócić do Paryża.

Jednocześnie z „olimpijską“ serją odbył się w innych salach szereg pierwszorzędnych koncertów, albowiem paryski „sezon“ bije w całej pełni. Więc słyszeliśmy kilka tygodni temu u Erard'a Zygmunta **Dygata,** którego talent stale mężnieje. Słyszeliśmy kilkanaście dni temu u Gaveau brawurowego pianistę Artura **Rubinsteina,** a 20 czerwca sławnego w Paryżu i Nowym Jorku skrzypka Pawła **Kochańskiego** (którego nie należy mieszać z Wacławem). Kochański nie gra z taką mocą, jak Huberman, ale jest to skrzypek wytworny i subtelny. Połowę niemal swego programu wypełnił utworami Karola **Szymanowskiego.** Publiczność poznała kompozytora, siedzącego w jednej z lóż i **zgotowała zarówno autorowi jak i wirtuozowi serdeczną bardzo owację.**

Dodajmy nakoniec, że wspólnie z Marją Barrientos, śpiewaczką o dużej kulturze muzycznej i pięknym głosie, produkowała się niedawno w teatrze Pól Elizejskich sławna klawecynistka nasza, Wanda **Landowska.**

O sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

R o d a c y !

W październiku 1924 r. zamierza złożyć Warszawa w Katedrze św. Jana zwłoki śp. Henryka **Sienkiewicza.** Sprowadzenie ich ze Szwajcarji i godne umieszczenie pociągnie za sobą dosyć znaczne koszta, do których pokrycia społeczeństwo przyczynić się powinno a dobrzeby było, gdyby się udało z pieniędzy na tel cel zebranych zapewnić **fundację na cześć wielkiego pisarza i człowieka.** Niżej podpisani odzywają się dlatego w imieniu wielu i za wielu do społeczeństwa, aby drobnemi choćby ofiarami poparło ono samo dzieło i myśli z niem związane. Każdy przecie z nas poczuwa się do długu wdzięczności wobec pamięci ukochanej znakomitego męża i nauczyciela narodu.

Prosimy wszystkie redakcje o powtórzenie niniejszej odezwy i zbieranie składek, które następnie przesłane będą do Warszawy na ręce głównego Komitetu.

W K r a k o w i e, dnia 3 lipca 1924.

Ignacy Chrzanowski w. r. **Józef Kallenbach** w. r.
Kazimierz Morawski w. r.

Nadużycia w urzędzie celnym w Muszynie

(cz). Jak się dowiadujemy, w ciągu dni ostatnich wykryto w urzędzie celnym w Muszynie **wielkie nadużycia.** Nadużycia te tyczą sposobu clenia sprowadzanych z Czechosłowacji towarów.

Mówią, że nadużycia te, które wykryły, jak nas z Muszyny informują — władze krakowskie — oddawna już miały miejsce i to na **wielką skalę.**

W związku z tem przeprowadzono podobno rewizję w urzędzie celnym.

Straszna katastrofa lotnicza

Porucznicy Latawiec i Laszecki zginęli na miejscu

Wczoraj o godz. 4 po południu zdarzyła się straszna katastrofa na polach rakowickich pod Krakowem.

Wedle opowiadań naocznych świadków tuż przed godziną 4 po poł. powracał z lotu aparat włoskiej fabryki „Ausaldo“ A. 300 na pole lądowania 2 pułku lotniczego w Rakowicach. Osadę aparatu tworzyli: por. pilot Jan **Latawiec** i por. obserwator Karol **Laszecki.**

Gdy aparat obniżył się na 80 metrów, nagle przechylił się i w wirze „korkociągowym“ runął na łąkę między koszarami 8 p. ułanów a nową szkołą na Prądniku Czerwonym.

Uderzenie było tak silne, że cały motor zarył się głęboko w ziemię a aparat **został zupełnie zdruzgotany,** grzebiąc pod szczątkami skrzydeł i kadłuba por. obserw. Karola Laszeckiego. Por. pilot Latawiec został w czasie „korkociągu“ **wyrzucony z aparatu i spadł opodal miejsca katastrofy na łące.** Por. Laszecki został formalnie zmiażdżony, a ciało jego przedstawia bezkształtną masę. **Por. Latawiec żył jeszcze przez chwilę,** wskutek jednak wewnętrznego krwotoku, nie odzyskawszy przytomności **zmarł.**

Wkrótce po wypadku zjawiło się na miejscu katastrofy pogotowie wojskowe 2 pułku lotniczego oraz komisja wojskowo-sądowa celem zbadania przyczyny strasznego wydarzenia. Również na miejscu katastrofy zjawiły się tłumy publiczności, oraz policja, utrzymująca porządek. Po oględzinach przez komisję miejsca katastrofy **przewieziono ciała tragicznie zmarłych oficerów do kostnicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej.**

Aparat, który uległ katastrofie, pochodzi z Włoch i zakupiony został przez rząd polski w roku 1922 i w tymże roku przeszedł remont w zakładach lotniczych na Rakowicach.

Por. Latawiec miał lat 27 i był kawalerem. Przebył kampanję włoską jako oficer austrjacki, następnie kampanję polską i był kilkakrotnie ranny.

Porucznik Laszecki, lat 25, również ma za sobą karjerę wojskową. Wstąpił on do służby lotniczej dopiero przed miesiącem, przedtem był oficerem w rezerwie. Pozostawił on żonę i 3-tygodniowego synka.

POGRZEB

tragicznie zmarłych lotników odbędzie się w sobotę o godz. 17-tej (5 po południu) z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili

ŚLEDZTWO

wykazać miało, iż powodem katastrofy było za ostre ustawienie aparatu przy wznoszeniu się w górę, katastrofa bowiem nastąpiła nie przy lądowaniu aparatu, lecz w chwilę po jego wzniesieniu się na wysokości około stu metrów.

KRONIKA

Kraków, 4 lipca.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 6 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 art. op. W. Pietroń odśpiewa Ave Maria Tostiego i modlitwę Rienzi Wagnera, a prof. Wł. Kozłowski (skrzypce) wykona utwory Górskiego i Vieuxtempsa. Będzie to 220, a zarazem ostatni program muzyki kościelnej pod kier. prof. L. Grodzickiej na rzecz odbudowy kościoła św. Piotra. Kopuła została skończona.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek i wtorek dnia 7 i 8 bm. o godz. 5 po poł. Tematem obrad, budżet na rok bieżący.

EKSPORTACJA ZWŁOK ŚP. FR. STEFCZYKA. Wczoraj po nabożeństwie żałobnem w kaplicy cmentarnej w ul. Rakowickiej odbyła się eksportacja zwłok śp. Franciszka Stefczyka. Kondukt otwierał ks. Anioł w asystencji duchowieństwa, imieniem zaś władz centralnych w eksportacji zwłok wzięli udział: jako przedstawiciel prezesa Rady ministrów Wł. Grabskiego, naczelnik wydziału w prezydjum Rady ministrów Daniel Rodisch-Laskowski, oraz jako przedstawiciel min. rolnictwa, podsekretarz stanu w min. rolnictwa, dr Józef Raczyński, którzy wyrazili kondolencję rodzinie zmarłego, a p. Laskowski złożył na trumnie wieniec od prezesa Rady ministrów. W eksportacji zwłok wziął nadto udział wojewoda krakowski.

Obaj przedstawiciele władz centralnych wyjechali dnia 3 bm. wieczorem do Lwowa, aby wziąć tam udział w złożeniu zwłok śp. Franciszka Stefczyka.

Na dworcu zachodnim trumnę złożono do wagonu, który przewiezie zwłoki do Lwowa.

KONSULAT WĘGIERSKI W KRAKOWIE zawiadamia, że z dniem 3 lipca br. czynności swoje zawiesił, a petenci zwracający się do tegoż konsulatu o paszporty lub inne konsularne czynności zechcą zwracać się w swych sprawach do król. węg. poselstwa w Warszawie, Służebna 5/2.

Z SOKOŁA. Ćwiczenia gimnastyczne członków i członkiń Towarzystwa odbywać się będą nadal przez miesiące lipiec i sierpień w dniach jak następuje: dla członków w poniedziałki, środy i piątki od 7'30 do 8'30, dla członkiń we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 8 wieczorem.

Z PARKU DRA JORDANA. Zabawy młodzieży męskiej i żeńskiej odbywają się codziennie prócz niedziel i świąt od 5 do 6'30 po poł. Wskazanem by było, by rodzice i opiekunowie zachęcali jak najusilniej swoją dziatwę do wzięcia udziału w tych zabawach, które się odbywają pod kierunkiem kwalifikowanych przodowników. Nadto zabawy te mają tę dobrą stronę, że odrywają naszą młodzież, choćby na kilka godzin, od wałęsania się i ulicznych wybryków, dając w zamian za to zdrową i pożyteczną rozrywkę.

DEFRAUDANCI. Dwaj urzędnicy płatnicy z zarządu kopalni księcia pszczyńskiego w Katowicach umknęli z 6000 złotych każdy. Pieniądze te mieli oni wypłacić robotnikom.

(cz) **KRADZIEŻ KOSZTOWNEGO ZEGARKA.** Dr Kohn doniósł policji, że podczas uiszczania zapłaty za rozmowę telefoniczną na gł. poczcie, skradziono mu złoty zegarek wartości 100 dolarów.

(cz) **POŻAR.** Wczoraj o godz. 2 w nocy wezwano straż pożarną na ul. Topolową, gdzie w domu l. 24 zapaliła się w kominie belka na strychu a następnie ogień rozszerzył się na dach budynku. Straż ogień ugasiła.

(cz) **CZYJA KLACZ?** Nocy dzisiejszej przytrzymano w ul. Lubicz siwą klacz 7-letnią, błąkającą się po tej ulicy. Klacz można odebrać w VI kom.

(cz) **WYDOBYCIE TOPIELCA Z WISŁY.** Wczoraj znaleziono na brzegu Wisły zwłoki jakiegoś mężczyzny. Po zbadaniu okazało się, że był to Wł. Rozala, który kilka dni temu utonął w Dąbiu.

(cz) **STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI.** W mieszkaniu dra K. Stauka, zam. przy ul. Filipa zjawił się jakiś mężczyzna pod nieobecność dra S. i zapytał służącą o brata dra S. Kiedy służąca oświadczyła mu, że brata dra S. niema, mężczyzna ów zażądał kartki papieru i począł pisać list do brata dra S. Nie chcąc przeszkadzać w pisaniu listu służąca wyszła do przyległego pokoju, a kiedy wróciła, tajemniczy mężczyzna wręczył jej list do brata dra S. Po jego wyjściu służąca zauważyła brak części srebrnego nakrycia stołowego wartości 200 zł.

(cz) **ZAMACH SAMOBÓJCZY KUPCA.** Dzisiaj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zyblikiewicza, gdzie kupiec L. Sandberg w celach samobójczych przebił się szpilką od damskiego kapelusza w okolicę serca. Po opatrzeniu S. przewieziono na klinikę w stanie ciężkim. Powodem tego kroku miała być niemożność zapłacenia długów za towary.

(cz) **TRAGICZNY WYPADEK.** Dzisiaj w południe rynek podgórski był widownią strasznego wypadku. Otc 2-letnie dziecko spadło z okna I. piętra na bruk. Z dzieciny została bezkształtna masa, która dawała jeszcze znaki życia, wobec czego przewieziono dziecię na klinikę chirurgiczną.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w państwowem gimnazjum żeńskiem w Krakowie złożyły: Oddział A: Banachówna Wład. (cel.), Baszkopfówna Kar., Bladowska Helena (cel.), Bobrzyńska Marja (cel.), Borowiczkówna Marja (cel.), Cholewkówna Marja, Ciechanowska Józefa, Cikowska Janina, Faszczewska Romana, Gaszczykówna Hermina, Hamalanka Julja, Israeli Henryka, Jarosińska Felicja (cel.), Jarzynówna Irena, Jaśkiewiczówna Marja (cel.), Jopkówna Janina (cel.), Josse Zofja (cel.), Klemensiewiczówna Anna, Kronengoldówna Lucja (cel.), Krzywdzianka Kazimiera, Kulinowska Zofja, Kuskówna Marja (cel.), Lachnittówna Irena, Latinikówna Antonina (cel.), Lubowiecka Janina (cel.), Lilienthalówna Leonora (cel.), Mączkówna Zofja (cel.), Michalska Zofja (cel.), Morbitzerówna Wanda (cel.), Orłowiczówna Jadwiga (cel.), Pelczarska Zofja (cel.), Rakowiecka Zdzisława (cel.), Rumińska Marja, Rykalanka Zofja, Salonkówna Anna (cel.), Schoengutówna Janina, Schmajdlerówna Rela, Skąpska Anna (cel.), Skibińska Zofja, Stefankówna Marja (cel.), Suesslówna Marja, Turowiczówna Aniela (cel.), Urslówna Irena (cel.), Wolska Zofja (cel.).

Oddział B.: Adamska Zbigniewa, Anczakowska Janina, Bazinkówna Helena, Beisterówna Jadwiga, Białówna Danuta (cel.), Bogdani Regina (cel.), Dobrzańska Jadwiga (cel.), Filipkiewiczówna Marja (cel.), Galińska Helena (cel.), Grzybowska Zofja (cel.). Izierska Julja (cel.), Januszówna Helena (cel.), Jednorakówna Zenobja, Kazoniówna Zdzisława, Knauerówna Anna (cel.), Kwaszycówna Helena, Kwaszycówna Marja, Malecka Helena, Mydlarczykówna Wiktorja, Patkaniowska Marja (cel.), Pruszyńska Helena (cel.), Radwańska Weronika, Samulska Marja, Ścieżkówna Janina (cel.) Tokarzówna Marja (cel.), Tomaszewska Zofja, Wiadrowska Janina. Glotzówna Zofja. — Jedne uczenice reprobowano na pół roku.

W SPISIE UCZNIÓW VII gimn., którzy zdali egzamin dojrzałości wypuszczono nazwisko Edmunda Seelenfreunda.

Z kraju i ze świata

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO. — Profesor uniwersytetu lwowskiego dr Oswald Balzer mianowany został członkiem bułgarskiej Akademji umiejętności.

MIANOWANIE LEKARZY. Minister spraw wewnętrznych zamianował lekarzy urzędowych w VII st. sł. dra Franciszka Gałzińskiego w Oświęcimiu, dra Franciszka Kropaczka w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, dra Adama Grudzewskiego w starostwie krakowskiem lekarzami urzędowymi w VI st. sł., a dra Wojciecha Kurzyńca w Dąbrowie lekarzem urzędowym w VII st. sł.

ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO. Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu „Robotnik polski“ we Francji z powodu znamion przestępstw z §§ 58 i 308 ust. karnej. Zarazem wydano zakaz rozszerzania tego pisma na ziemiach Rzplitej.

ŚLĄSKIE KARTY CYRKULACYJNE. Między śląskiem województwem a rządem niemieckim w Opolu przyszło do ugody w sprawie granicznych kart cyrkulacyjnych na rok 1925. Wymiana tych kart rozpocznie się jeszcze w tym roku, ażeby ruch graniczny odbywał się normalnie.

BYDGOSZCZ STOLICĄ WOJ. POMORSKIEGO „Słowo Pomorskie“, omawiając sprawę przyłączenia kilku powiatów poznańskich do województwa pomorskiego (powiaty szubiński i wyrzyski), podaje wiadomość, że według otrzymanych z Warszawy informacyj rząd zamierza przenieść w przyszłym roku siedzibę województwa z Torunia do Bydgoszczy.

WYROK NA STUECKGOLDA. Z Warszawy telefonują nam: Głośna sprawa znanego waluciarza Adolfa Stuckgolda znalazła wczoraj ostateczne swoje zakończenie. Wczoraj warszawski sąd okr. w myśl orzeczenia sądu apelacyjnego rozpatrywał po raz ostatni sprawę Stueckgolda. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Stueckgolda na 1 rok i 9 miesięcy więzienia, zamiast dawnych 2 lat domu poprawy. Sensacją dnia wczorajszego było wręczenie przez zastępcę Stueckgolda 48 miljardów marek — tytułem grzywny, na którą poprzednim wyrokiem Stueckgold został skazany.

CIĘŻKA KARA ZA OBRAZĘ WŁADZ. Kwiatkowską Agnieszkę z Inowrocławia skazał sąd pokoju za obrazę władz państwowych na 6 miesięcy więzienia i poniesienie kosztów postępowania sądowego.

NIESZCZĘŚCIE PODCZAS WIANKÓW. Z Poznania donoszą: Utonął we Warcie podczas tradycyjnego puszczania „Wianków“ plutonowy 7 pułku saperów. Zwłoki wypłynęły 26 z. m. przy ogrodzie Bractwa Strzeleckiego w Szelągu.

NOWY POLSKI ATLETA STANISŁAW STASIAK walczył w Bostonie ze St. Zbyszkiem Cyganiewiczem, odnosząc nad tym ostatnim dwukrotne zwycięstwo. Gwiazda Zbyszka zaczyna zwolna gasnąć, jego miejsce zajmuje Stasiak, który uzyskał już cały szereg mistrzowskich nagród.

ZMARLI:

— Adam Daniel S t a r z e c k i, radca Tymcz. Wydziału Samorządowego, zmarł we Lwowie nagle wskutek ataku sercowego dnia 2 lipca.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

WYSTĘPY P. IRENY SOLSKIEJ. Gościna znakomitej artystki, obliczona tym razem tylko na krótki termin, wzmogła wybitne zainteresowanie teatrem. Dotychczasowe występy ściągały nader liczną publiczność. Dzisiaj powtórzony będzie pełen poezji i subtelnego humoru „Świecznik“ Musseta, ze sławną „Piosnką Fortunia“ Offenbacha, która dzięki tym przedstawieniom stała się nadzwyczaj popularna w Krakowie. W niedzielę po południu grana będzie po cenach zniżonych po raz ostatni „Nauczycielka“ Nicodemi'ego, wieczorem zaś również ostatni raz „Cyd“. Najbliższą rolą znakomitej artystki będzie jej słynna Psyche w efektownem widowisku Jerzego Żuławskiego.

TEATR NA WAWELU. Jutro o 8'45 wieczorem jedyne w tym roku powtórzenie „Odprawy posłów greckich“ na theatrum wawelskiego dziedzińca. Sprzedaż biletów odbywać się będzie podobnie jak poprzednio do 6 godz. w teatrze im. Słowackiego, później zaś na Wawelu przy wejściu.

DALSZE POWTÓRZENIA „ON, ONA I MAMA“. — Pełna wdzięku, poezji i dowcipu komedja Armonta i Gerbidona „On, ona i mama“ ściąga do „Bagateli“ tłumy publiczności, dzięki doskonałej grze całego zespołu artystów z wykwintną a przemiłą margrabiną, panią Szmage-Andruszewską i uroczą, cnotliwą Anielą p. Medzelewską na czele. Staranna wystawa i piękne toalety dopełniają miłego wrażenia całości.

„On, ona i mama“ ukaże się dzisiaj w piątek o g. 8 wieczorem oraz w dni następne aż do poniedziałku włącznie.

MALICKA I WĘGIERKO W „BAGATELI“. U schyłku sezonu bywalcy „Bagateli“ doznają miłej niespodzianki. Będą mieli sposobność zobaczyć na scenie „Bagateli“, dawnych swych ulubieńców, obecnie pierwszorzędnych artystów teatru Szyfmana w Warszawie, uroczą p. Malicką i znakomitego p. Aleksandra Węgierkę.

Artyści ci, którzy przebojem podbili warszawską publiczność i krytykę wystąpią w swych najlepszych rolach. Zobaczymy tedy z panią Malicką i p. Węgierką „Kobietę, która zabiła“, „Miłość czuwa“, „Poławiacza cieni“ oraz „Świt, dzień i noc“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 4 bm.: „Świecznik“

Sobota, 5 bm.: „Odprawa posłów greckich“ na Wawelu.

Niedziela, 6 bm. po poł.: „Nauczycielka“; wieczorem „Cyd“.

Poniedziałek, 7 bm.: „Świecznik“.

Wtorek, 8 bm.: „Eros i Psyche“.

TEATR „BAGATELA“

Piątek, 4 bm.: „On, ona i mama“.

Sobota, 5 bm.: „On, ona i mama“.

Niedziela 6 bm. po poł.: „Głupi Jakób“; wieczorem „On, ona i mama“.

Poniedziałek, 7 bm.: „On, ona i mama“.

Wtorek, 8 bm.: „Kobieta, która zabiła“.

Środa, 9 bm.: „Kobieta, która zabiła“.

Czwartek, 10 bm.: „Poławiacz cieni“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

KINO REDUTA: „Piekielna maszyna“, dramat w 6 aktach.

KINO UCIECHA: „Na progu zatracenia“, dramat w 10 aktach (dwie serje razem).

KINO SZTUKA: „Kobieta w złotej klatce“, dramat w 6 aktach.

KINO WANDA: „Delfin Francji“, dramat historyczny w 6 aktach.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. AW. donosi z Warszawy: W komisji finansowo-budżetowej Rady miejskiej zatwierdzono wczoraj budżet opery w wysokości 1,300.000 złotych, w tem 500.000 subsydjów od rządu. Równocześnie upoważniono magistrat do podpisania umowy w sprawie zorganizowania teatru robotniczego w gmachu teatru im. Bogusławskiego.

Przed zjazdem harcerzy polskich

Setki namiotów na błoniach siekierskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca.

Warszawa roi się od dni kilku od drużyn harcerskich, przybyłych **tu na ogólno-państwowy zjazd harcerski,** który odbędzie się na błoniach siekierskich. Do tej chwili przybyło **około 3. 000 harcerzy ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej.** Przybyło również do Warszawy **wiele drużyn zagranicznych,** mianowicie 12 harcerzy łotewskich, 9 angielskich, 3 szkockich, w swych barwnych strojach narodowych, dalej czescy, francuscy, belgijscy i węgierscy. **Przybyła nadto grupa harcerzy polskich z Berlina.** Maszerujące przez ulice stolicy drużyny harcerskie budzą podziw sprawnością fizyczną i niebywałą u nas dyscypliną.

Na siekierskich błoniach praca wre w całej pełni. Błonia pokryte są setkami namiotów. — Harcerze przeprowadzili wewnątrz **obozu około 40 linij telefonicznych oraz trzy połączenia telefoniczne z miastem.** Budują również kino, obliczone na 1.000 osób, w którem będą przedstawione filmy z życia harcerzy zagranicznych i polskich.

Siedm wypadków w fabryce tytoniu

Fabryka tytoniu i cygar przy ul. Dolnych Młynów znaną jest doskonale mieszkańcom Krakowa. Zatrudniony był w niej zawsze legjon popularnych „fabrykantek“, których życie przedostało się nawet do literatury scenicznej i powieściowej, że wspomnimy „Cygarniczkę“ Gruszeckiego Artura i K. Krumłowskiego „Królowę Przedmieścia“. — Przed wojną fabryka należała do tych przedsiębiorstw rządowych, które dawały uczciwy zarobek i wcale znośną egzystencję robotnicom, pochodzącym przeważnie z warstw najbiedniejszych, z peryferii miasta.

Po wojnie — względnie w czasie jej trwania — do fabryki przyjęto między innemi także szereg kobiet z pewnem wykształceniem, nie mogących uzyskać chwilowo innej posady, a nadto znalazły tam zatrudnienie wdowy po poległych żołnierzach, obarczone liczną rodziną.

Od pewnego czasu stosunki w fabryce pogorszyły się znacznie i obecnie wywołują one **ferment** pośród tysiąca blisko zajętych tam kobiet.

Wynagrodzenie robotnic jest teraz mizerne — mimo ciągłych podwyżek cen tytoniu i cygar, ostatnio zaś niezadowolenie, graniczące z rozpaczą wywołało wprowadzenie w fabryce jednorazowego czasu pracy, która trwa **wśród okropnego zaduchu i trujących wyziewów** od godz. 7 rano do godz. 3 po południu. Przeważna część robotnic, zamieszkała daleko poza miastem, a posiadająca drobne **dzieci,** musi pozostawiać je w domu niejednokrotnie **bez żadnej opieki,** co staje się powodem wielu tragicznych wypadków.

Robotnice przemęczone pracują z mniejszą intensywnością i coraz częściej zapadają na zdrowiu. Najsmutniejszą ilustracją tego stanu jest aż **7 wypadków** najrozmaitszego rodzaju, przeważnie **nagłych zasłabnięć,** omdleń i nerwowych ataków, jakie zaszły w fabryce w dniu wczorajszym.

Tendencją gen. dyr. monopolu tytoniowego było zwiększenie wydajności pracy u robotnic, rezultaty tymczasem zmienionego systemu osiągnęły skutek wręcz przeciwny.

Ze sportu

ZAWODY SLAVJA—WISŁA zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Kraków zobaczy takich graczy, jak Vanik, Stapl itd., tak popularnych i dobrze znanych na boiskach międzynarodowych w całej Europie. Slavia przyjeżdża w kompletnym składzie, który przedstawia się następująco: Staplik (olimpijczyk), Seifert (olimp.), Nytl, Plodr (repr)

Pleticha (olimp.). Hliniak. Kuzel, Stapl (olimp.). Vanik (repr.), Sylny, Kratochvil (olimp.). Slavia gościła w Krakowie jeszcze przed wojną i pokonała Wisłę w roku 1910 w stosunku 10:3, w r. 1911 7:0. Pozatem grała Slavia jeszcze w Polsce z Czarnymi we Lwowie i zwyciężyła w r. 1909 w stosunku 10:1, w r. 1913 4:1 i 12:1. W roku 1922 pokonała Slavia w Pradze Cracovię 5:0. Wisła będzie miała bardzo ciężkie zadanie. sądzimy jednak, że przy znanej ambicji i wytrzymałości graczy Wisły zrehabilituje przedwojenne wyniki i godnie zareprezentuje football polski w zawodach z tak potężnym przeciwnikiem.

Komunikaty i zawiadomienia

WYCIECZKĘ DO GRODZISKA (za Tyńcem) urządza statkami w niedzielę 6 lipca chrześcijański związek handlowców pod przewodnictwem prez. Pustelnika. Nasi dzielni handlowcy. stojący cały rok na usługach publiczności puszczają się statkami w romantyczną podróż krajoznawczą, by na tle uroczych krajobrazów, szumu dyskretnych fal wiślanych, na tle szczerbatych ruin, a wśród zieleni lasu — przy wesołych tonach orkiestry i pląsach zobaczyć, jak na P. T. Publiczności prezentują się te bajeczne fatałaszki. mozolnie sortowane w ciemnych, zadusznych magazynach ich szefów. Odjazd z placu Groble o godz. 19 rano i 3 po południu.

Klęska sówki chojnówki

Trzeci już rok grasuje w lasach Wielkopolski sówka chojnówka, której gąsienice — jak to już donosiliśmy — zrządziły katastrofalne wprost szkody w drzewostanach powiatów obornickiego, czarnkowskiego, międzychockiego, szamotulskiego, chodzieskiego, bydgoskiego w naszem województwie, a także na Pomorzu, zwłaszcza w Puszczy Tucholskiej. Na wielkich przestrzeniach lasy sosnowe wyglądają z daleka, jak gdyby pożar opalił im igliwie.

Sówka chojnówka jest motylem, której gąsienice żywią się igliwiem sosnowem. Szkodnik ten — opowiada wicedyrektor lasów państwowych p. Bartz — pojawił się w r. 1922 w niewielkiej ilości. Wiedzieliśmy, że w roku następnym sówka rozmnoży się tak, iż klęska przybrać może rozmiary katastrofy. Niestety. **nauka nie zna dotychczas środka dla powstrzymania klęski.** To co nastąpiło. przeszło wszelkie oczekiwania. Literatura naukowa nie notuje klęski sówki o tak wielkich rozmiarach. **Szkodnik ten nawiedził również lasy niemieckie,** w Brandenburgji. Pomeranji, a także i Prusach Wschodnich, w Polsce zaś i w województwie **kieleckiem.**

Rozmiarów klęski dziś jeszcze ustalić nie można. Niektóre sosny, raz objedzone przez gąsienice sówki, przyszły do siebie, wypuściły pąki nawet niektóre drzewa objedzone już powtórnie. **Drzewa zupełnie zamarłe należy wyciąć, albowiem rzuca się na nie kornik.** Na szczęście klęska sówki, jak stwierdza nauka i doświadczenie, trwa trzy lata najdłużej. W pierwszym roku pojawia się w ilości nieznacznej, w drugim przybiera rozmiary katastrofy, w trzecim zaś ginie zupełnie. I tak też ma się rzecz w tym roku. Sówka przeniosła się obecnie wprawdzie do lasów powiatów wolsztyńskiego i leszczyńskiego, lecz w mniejszej o wiele ilości i jest wszelka nadzieja, że w roku przyszłym już jej nie będzie. Szkodnik ulega bowiem zarazie, mianowicie specjalnym grzybkom, które niszczą jej gąsienice. Pozatem **rozmnożyło się mnóstwo owadów,** jak calosoma sycofanta, które niszczą sówkę chojnówkę gwałtownie, tak, iż klęska ta ginie wcale szybko. W lasach Saksonji pojawiła się pozatem **mniszka,** która niszczy lasy świerkowe.

Zajścia listopadowe przed sądem

Przewodniczący zarządza opróżnienie sali rozpraw z publiczności

(W. S.) Na dzisiejszej rozprawie nie jawiło się wielu świadków. przew. zarządził więc przymusowe dostawienie, poczem zeznawał

ŚW. ZALESKI STANISŁAW,

dyrektor Syndykatu roln. na pl. Szczepańskim. W oknie Syndykatu padł — jak wiadomo — śp. inż. Lachowicz. Św. opowiada o zajściach na pl. Szczepańskim przed godz. 9 rano, gdy szedł do biura. Zauważył z okna biura ukrytych za pałacem Sztuk Pięknych kilku bojowców i strzelających do policji względnie wojska. Inni bojowcy strzelali do Syndykatu roln., a kule wybiły szyby. Gdy inż. Lachowicz szedł do biura bojowcy opadli go i pobili, śp. Lachowicz uciekł i schronił się w biurze. W chwilę potem, gdy z okna przypatrywał się zajściom, zginął ugodzony kulą. Ponieważ tłum napierał na gmach dyrekcja zwróciła się o straż bezpieczeństwa do pos. Marka, który też straż tę posłał. Jednakże straż ta nie przybyła, natomiast w międzyczasie przybyło kilkunastu bojowców, przeprowadzili rewizję i zażądali po 400.000 mk. na głowę i obiadu, rzekomo za strzeżenie biura. Gdy im wypłacono pieniądze i zjedli obiad wyszli i więcej się nie pokazali.

Przew.: Nie wie pan, dlaczego śp. Lachowicza pobito?

Św.: Mówił mi, że dlatego, iż miał białe rękawiczki. Rzucili się na niego z okrzykami „Burżuj".

Przew.: Widział pan jaki oddział bojowców na pl. Szczepańskim?

Św.: Większy oddział prowadził jakiś człowiek, oddział ten następnie u wylotu ul. Szczepańskiej rozsypał się. Komendanta nie widział dokładnie. Zauważył jednakże niskiego młodego człowieka, który z szablą w ręku gonił między ul. Szczepańską a domem robotniczym.

Obrońca dr Zakrzewski: Czy pan nie słyszał przed zajściami jakichś przemówień na pl. Szczepańskim?

Św.: Na dwa dni przed 6 listopada przemawiał jakiś tęgi jegomość przeciw rządowi, wygłaszał podburzające, przykre mowy.

ŚW. JAMROS STANISŁAW

z przekonań politycznych „zawodowy idealista socjalizmu" — tak się scharakteryzował (w sprawie osk. Klemensiewicza). Był pod domem robotniczym i tam na „polecenie" kilku robotników, a nie p. Klemensiewicza poszedł do województwa zawiadomić majora Gizę, że zawarto „zawieszenie broni". Przew. odczytuje akta śledcze, z których wynika, że wówczas powiedział, iż na polecenie p. Klemensiewicza poszedł tam. a potem go zawiadomił o wypełnieniu polecenia.

Prok.: Czy pan służył przy wojsku; więc jak pan sobie wyobraża, że major Giza na gołosłowne polecenie cywilnej osoby wstrzymałby akcję wojskową?

Św.: Byłem tak „ucieszony" mandatem robotników, że poszedłem tam bez względu na to, coby mnie spotkało.

ŚW FLINTA JOZEF.

(również w sprawie osk. Klemensiewicza), urzędnik gazowni. Opowiada o znanych wypadkach na pl. Szczepańskim. Widział m. i. rozbrojenie żandarma, który udał się na odwach i prosił dyżurującego oficera o asystę z 4 ludzi uzbrojonych, aby mógł odebrać zabraną mu broń. Na odwachu był wówczas osk. Klemensiewicz, który nie zgodził się na żądanie owego żandarma, a sprawę tę on już sam załatwi telefonicznie z gen. Ciklem.

Przew. stwierdza, że w śledztwie inaczej zeznawał, na co odpowiada św., iż prawdą jest to, co mówi obecnie.

Obrońca dr Bogdani do świadka: Proszę pana, czy to jest prawda, że św. kilka lat temu kazał sobie wydrukować klepsydry w zakładzie pogrzebowym Wolnego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Bogdani: Stawiam wniosek, aby zawezwać na świadka p. Wolnego, gdyż potrzebnem to jest do scharakteryzowania świadka.

Prok. sprzeciwia się wnioskowi. **Przew.** na podstawie uchwały trybunału odmawia wnioskowi, albowiem uważa za rzecz niedopuszczalną, aby rozpatrywać sprawy z życia świadka, które nie mają nic wspólnego z zajściami listopadowemi.

Św. Warchałowski Józef, współpracownik „Głosu Narodu" (w sprawie osk. Hoffmana). Świadek słyszał przemówienie osk. Hoffmana w dniu 5 listopada z balkonu domu robotniczego. Św. twierdzi, że osk. użył słów „wypowiadamy bezwzględną walkę rządowi o wolność". Następnie zwrócił się H. do robotników, aby przyszli nazajutrz, gdyż „potrzebni będą do ostatecznej rozprawy z rządem". Wedle jego przekonania mowa miała charakter podburzający.

Osk. Hoffman oświadcza, że mowa jego uspokajająca, a najlepszy dowód, że tłum się rozszedł.

Św. Kwiatkowski Alfred, dyrektor administracji „Gońca" (w sprawie osk. Jaroszewskiego) słyszał przemówienie osk. J. z balkonu domu robotniczego, w którem wzywał robotników, by nazajutrz przyszli, a jeżeli policja im będzie przeszkadzać. to z nią zrobią porządek i wprowadzą milicję.

Osk. Jaroszewski zaprzecza:

Św. Jankiewicz (w sprawie Batki), który świadka wraz z innymi bojowcami okradł w hotelu Krakowskim, wyrządzając mu szkodę wówczas na 2½ miljarda mk. Budzik oraz materję znalezione przy Batce rozpoznał świadek jako swą własność.

Św. Kostecki, ajent polic. opowiada o szczegółach w rynku i ul. Szczepańskiej, jednakże zeznania te nic nowego nie wnoszą do sprawy.

Św. słyszał przemówienia pos. Stańczyka, które miały być podburzającemi. Nie wie, czy 6 listopada przemawiał pos. Stańczyk, natomiast z całą stanowczością stwierdza, że 7 listopada mówił o „zwycięstwie" robotników pos. S. Na tle czasu i ilości przemówień przychodzi do ostrych kontrowersyj między oskarżonym, obroną a świadkiem.

Ponieważ publiczność w czasie zeznań świadka zachowuje się nieodpowiednio, przewodniczący zarządza opróżnienie sali na jedną godzinę.

Św. Lamensdorf (w sprawie osk. Gebla), pracodawca osk. G. stwierdza, że Gebel był w jego restauracji o godz. 11 przed poł. Poza tem nic o sprawie nie wie.

Sw. Majerski Roman, student medycyny, słyszał przemówienia pos. Stańczyka na temat militaryzacji kolei. Nie wie, czy pos. S. wzywał kolejarzy do niedawania posłuchu rozkazom władz wojskowych o powołaniu do wojska. Wogóle mało sobie przypomina.

Projekty ustaw o używaniu języków mniejszości narodowych przyjęła komisja w trzeciem czytaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekty ustaw o używaniu języka mniejszości narodowych w administracji państwowej i samorządowej, sądownictwie oraz szkolnictwie.**

W ten sposób sprawa uregulowania stosunków mniejszości narodowych do państwa, **postąpiła naprzód.** Sprawozdanie komisji przedłożone **zostanie pełnej Izbie w środę nadchodzącego tygodnia,** wobec czego projekty **staną się ustawą jeszcze w ciągu obecnej sesji sejmowej.**

Przebieg posiedzenia był następujący: Jako pierwszy przemawiał sprawozdawca projektu ustawy o używaniu języka mniejszości narodowych w administracji pos **Thugutt,** zbijając zarzuty, stawiane projektowi i zalecając komisji ustawę do przyjęcia. Następnie pos. **Taraszkiewicz** (klub białoruski) złożył imieniem **wszystkich klubów mniejszości narodowych deklarację,** iż mniejszości narodowe ze względu na to, że **przedstawiciele ich pominięci byli przy rokowaniach wstępnych przy omawianiu projektów** ustaw, w dalszych obradach komisji **nie wezmą udziału i demonstracyjnie salę posiedzeń opuszczą.**

Istotnie po przemówieniu pos. Taraszkiewicza **wszyscy posłowie mniejszości narodowych,** a więc żydzi, Ukraińcy i Białorusini **opuścili komisję.** Oświadczenie przedstawiciela mniejszości narodowych **przyjęła komisja milcząco i prowadziła w dalszym ciągu swe obrady.** — Przemawiali następnie referenci **dr Kiernik i St. Grabski.** Poszczególni członkowie komisji **z ramienia P. P. S. stawiali szereg poprawek i rezolucyj.** Ostatecznie komisja **w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęła projekty ustaw rządowych z pewnemi zmianami stylistycznemi, oraz z dwoma zmianami zasadniczej natury.** — Pierwsza poprawka wprowadzona do projektu ustawy **ustala nomenklaturę „ruski" w miejsce „rusiński"**, druga poprawka dotyczy ustawy używania języka mniejszości narodowych **w sądownictwie i ma poważniejsze znaczenie proceduralne i fachowe.** Wszystkie trzy ustawy **przyjęto jednogłośnie.**

Z rezolucyj, zgłoszonych przez P. P. S., **odrzuciła** komisja pierwszą, domagającą się od rządu gwarancji wprowadzenia w życie ustawy, drugą, domagającą się założenia Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, **przyjęła natomiast rezolucję trzecią, wzywającą rząd do wydania zarządzeń, umożliwiających zebrania żydowskie.**

Zaznaczyć należy, że ustępy końcowe wszystkich trzech projektów ustaw, **termin wejścia w życie ustawy, określają na dzień 1 października.**

Brak karności parlamentarnej u lewicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Wczorajszy wynik głosowania nad preliminarzem budżetu min. oświaty **wywołał w prasie lewicowej wielkie niezadowolenie, zwłaszcza ze względu na taktykę „Wyzwolenia".** Na ogół prasa lewicowa stwierdza, że **lewicy jest brak przedewszystkiem wszelkiej dyscypliny politycznej i parlamentarnej.** W decydujących momentach sejmowych, w chwili, gdy trzeba skupić wszystkie siły, **solidarność lewicy łamie się, a wnioski jej przepadają. ośmieszając lewicę.** Dzienniki lewicowe stwierdzają dalej,że wynik wczorajszego głosowania i porażki ponosi przedewszystkiem „Wyzwolenie", ponieważ po przyjęciu wniosku. skreślającego kredyt na uposażenie wiceministra. marszałek zaproponował „Wyzwoleniu", by wobec przyjęcia tego wniosku **uznało za załatwiony swój wniosek o skreślenie 100 zł. z uposażenia min. oświaty.** „Wyzwolenie" **jednak nie zgodziło się** na to, i domagało się odrębnego głosowania. Rezultat tego głosowania jest wiadomy. **Min. Miklaszewski ocalał większością 20 głosów.**

Pogłoska o dymisji wiceministra Łopuszańskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Wiadomość **o podaniu się do dymisji** podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty p. **Łopuszańskiego nie sprawdza się.** Wiadomość ta **jest przytem pozbawiona wszelkich podstaw,** gdyż żaden z wiceministrów **nie jest parlamentarnie odpowiedzialny, nie może też na podstawie uchwały Sejmu ustępować,** może być jedynie w myśl pragmatyki spensjonowany.

Ewentualne zaprowadzenie przymusowego zarządu w manufakturze widzewskiej

Łódź, 4 lipca (AW). Wczoraj odbyło się zebranie zarządu Manufaktury Widzewskiej, do którego to dnia odroczono na konferencji w ministerstwie pracy sprawy uruchomienia tego przedsiębiorstwa. O ileby zarząd Manufaktury Widzewskiej w dalszym ciągu stawiał warunki nie do przyjęcia, **stanie się aktualną kwestja objęcia fabryki w zarząd przymusowy.**

O pomoc dla pozbawionych zajęcia pracowników biurowych i handlowych w Łodzi

Łódź, 4 lipca (AW). W związku z bezrobociem wśród pracowników biurowych i handlowych w Łodzi międzyzwiązkowa komisja pracownicza zwróciła się **do magistratu** z żądaniem udzielenia z jego strony **pomocy pozbawionym pracy.** Mianowicie komisja domaga się **pracy lub zapomóg, względnie udzielenia pożyczki zwrotnej związkom,** któreby rozdzieliły je między swoich członków. Magistrat przyrzekł jedynie zatrudnić bezrobotnych **pracowników przemysłowych przy robotach publicznych, proponując nadto wydawanie obiadów bezrobotnym.** W odpowiedzi związki oświadczyły, iż robót publicznych przyjąć nie mogą, natomiast domagają się wydawania bezrobotnym **bonów żywnościowych** w zamian za obiady lub urządzenia kuchen przy związkach, co pochłonęłoby daleko znaczniejsze sumy. Praca będzie przedmiotem dalszej wymiany zdań.

Z obrad komisji skarbowo-budżetowej

Komisja zgadza się na zniesienie ministerstwa robót publicznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Połączone komisje skarbowo-budżetowe **obradują dziś w dalszym ciągu nad projektem ustaw o pełnomocnictwach.** W dzisiejszych obradach **bierze udział również premjer Grabski w charakterze ministra skarbu,** który na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył komisji **materjały wyjaśniające, na jakich zasadach ma się opierać akcja dążąca do zniesienia ministerstwa robót publicznych.** Na podstawie tych materjałów komisja **przyjęła ten ustęp projektu, który zezwala na zniesienie tego ministerstwa.**

Komitet słowiański w Paryżu

Paryż, 4 lipca (AW). Odbyło się uroczyste posiedzenie inauguracyjne komitetu słowiańskiego w Paryżu. W skład komitetu wchodzą sekcje: czeska, bułgarska, rosyjska i jugosłowiańska i **polska.** Przewodniczył Czech Hlavacek. Oświadczył on w przemówieniu inauguracyjnem, że Czesi zawsze byli i pozostają nosicielami **wielkiej idei słowiańskiej. Wierni tym ideom pozostaną zawsze.** Delegat Jugosławji wyraził **hołd bratniemu narodowi rosyjskiemu.** Prof. Mazon przypominał, że Moskwa stanowi **centrum świata słowiańskiego.** Rosję czeka wielka przyszłość, odegra ona jeszcze wielką rolę dla cywilizacji europejskiej.

Ambasada francuska przy Watykanie nie będzie zniesiona

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Z Paryża nadeszła wiadomość, iż rząd francuski **nie zamierza znieść ambasady swej przy Watykanie.**

Nieoficjalny udział Ameryki na zjeździe londyńskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 lipca. Z Waszyngtonu donoszą, iż **rząd amerykański** na zjeździe londyńskim **nie będzie reprezentowany przez urzędowego przedstawiciela, lecz przez nieurzędowego obserwatora.**

Odroczenie konwentu demokratycznego po 42 bezpłodnych głosowaniach

Nowy Jork, 4 lipca (PAT). Konwent demokratyczny **odroczył się, ponieważ 42 głosowanie** w sprawie wyznaczenia kandydata na stanowisko prezydenta **nie dało wyniku.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

4 lipca 1924 r.	W złotych — Transakcje: dziś	wczoraj
Akcie bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·27—0·30	0·24—0·25
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·50	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	3·90—4·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·30	0·24—0·25
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	0·54
Bracia Rolniccy I	—	0·15—0·20
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III		—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	8·30—8·15	6·50—8·80
Cegielski I—IX	0·55—0·60	0·50—0·52
Parowozy I—III	0·85	0·30
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I II	—	—
Trzebinia I—IV	0·58	0·50
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	12·00—13·75	10·20—10·00
Siersza I—IV	4·40	3·65
Tepege I—IV	—	2·25—2·20
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·37 0·39	0·35—0·26
Pokucie I	—	—
Oikos I IV	—	—
Pezet I—IV	0·23—0·25	—
Strug I	0·80	0·70
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	0·85	0·73—0·75
Chodorów I—V	3·80—4·20	3·60—3·70
Ćmielów I—II	0·55	0·5[illegible]
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	0·55
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska		—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·50	—
Chybie	5·00—5·0[illegible]	4·50
Lud. Zakł. Garb.	10·00	10·00
Azot	—	—

Kraków, 4 lipca.

A więc pod koniec tygodnia ruszyło się cokolwiek. Poprawa utrzymała się i w dniu dzisiejszym. Efektami robiono jeszcze żywiej, niż wczoraj przy tendencji z każdą chwilą mocniejszej. Nie chciano nawet z początku oddawać towaru, dopiero wyższe kursy zachęciły opornych do sprzedaży. — Wszystkie papiery zyskały też na kursie, zwłaszcza arbitrażowe poszły wydatnie w górę.

W dziale dewizowym panował również większy ruch, z powodu jednak wielkiej ilości towaru (zwłaszcza w Szwajcarji) kursy kształtowały się słabiej, z wyjątkiem efektywnego dolara.

Także i na pogiełdziu obroty duże, zwłaszcza w Gazach zachodnich, za które płacono 2·35—2·30 Jaworzno gr. 14—14·25—15·25, Len 0·90—0·80, Lokomotywy 0·50, Nobel 1·50.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 4 lipca.

Dolar	5·25
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·22 (czek)
Londyn	22·70
Zurych (za 100)	9[illegible]·00—92·80
Paryż (za 100)	26·80—26·60
Medjolan	—
Praga (za 100)	1[illegible]·30
Frank szwajc.	—
Kor. austr.	—
Amsterdam	—
Liry	—
Bruksella	24·00
Wiedeń (za 100.000)	7·35½

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 4 lipca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5 [illegible]—6·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4½
Cegielski	0·60 0·76
Parowozy	0·83
Starachowice	2·52
Zieleniewski	7·00—7·[illegible]
Żyrardów	60·[illegible]0—59·[illegible]
Haberbusch	5·00 5·[illegible]
Nafta Polska	0·45
Spirytus	1·60—1·50
Chodorów	4·25
Ćmielów	0·65
Nobel	1·50—1·55
Ursus	1·05—1·10
Krakus	—
Tepege	—
Bank Przem. Lwów	0·27—0·32

Zurych, 4 lipca. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 211·45, Nowy Jork 561·50, Londyn 24·32, Paryż 28·60, Medjolan 24·09, Praga 16·50, Budapeszt 0·0068, Bukareszt 2·22, Sofja 4·07, Białogród 6·65, Wiedeń 0·0079 1/8.

Kurs złotego w Nowym Jorku

Warszawa, 4 lipca (AW). W Nowym Jorku notowano po raz pierwszy złoty polski za 100 złotych 15 dol. i 3 cent.

Po zamknięciu kroniki

Tragiczna śmierć zięcia posła Witosa

Z Warszawy telefonują nam: Bolesny cios dotknął prezesa klubu P. S. L. pos. Witosa. Zięć posła, p. Stawarz, przybył onegdaj do Warszawy w sprawach gospodarczych i miał zanocować w mieszkaniu pos. Dubiela. Z powodu parnej nocy **wyszedł na balkon,** znajdujący się na II piętrze i **prawdopodobnie nie spostrzegłszy niskiej balustrady balkonu, przechylił się nieostrożnie, wypadając na bruk i ponosząc śmierć na miejscu.** Pos. Witos otrzymuje ze wszystkich stron wyrazy współczucia.

PAPIEŻ przyjął wczoraj na audjencji posła Skrzyńskiego.

KONFERENCJA GEODEZYJNO-ASTRONOMICZNA siedmiu państw bałtyckich w Helsingforsie zakończyła obrady, osiągnąwszy zupełne porozumienie w sprawie pomiaru brzegów Bałtyku. Konferencja wybrała stały komitet z przedstawicieli wszystkich państw biorących udział w obradach. Prezesem komitetu wybrany został geodeta prof. Rosen ze Sztokholmu, wiceprezesem prof. Uniw. Jagiell. Banachiewicz.

Na bankiecie, wydanym przez fińskiego ministra spraw zagranicznych przemówienie pożegnalne w imieniu wszystkich delegatów wygłosił prof. Banachiewicz. Po konferencji delegaci na zaproszenie rządu fińskiego udadzą się w podróż naukową po Finlandji.

MŁODZIEŻ DUŃSKA W KRAKOWIE. W poniedziałek 7 bm. przybywa o 10 wieczorem do Krakowa na dwa dni wycieczka młodzieży duńskiej z profesorami. Po części są to harcerze duńscy, delegowani do Polski jako przedstawiciele skautów duńskich.

HARCERZE Z. H. P. posiadający mundury harcerskie, a przebywający obecnie w Krakowie mają się stawić niezawodnie na zbiórkę w dniu 5 bm. (sobota) o godz. 8 wieczorem na placu Jabłonowskich przed lokalem komendy chorągwi. — Komendant chorągwi: Bieda; komendant hufca [illegible] Lewiński.

W SPRAWIE REWIZYJ POLICYJNYCH donosi krak. „Przegląd kupiecki": Województwo informuje nas, że organa policyjne mają prawo kontrolować u kupców tylko czy są cenniki, czy pod względem formy odpowiadają ustawie, wreszcie czy są faktury na towary. Kalkulacyj cen i kwestji czy ceny na cennikach są nadmierne nie mają prawa ani legitymacji z urzędu badać.

ZAJŚCIA W PODGÓRZU. „Nowy Dziennik" donosi, że grupa młodzieży z wojskowej kolonji poznańskiej, jadąca do Makowa, dopuściła się w Podgórzu kilku wybryków w stosunku do kupców żydowskich. Burdę zlikwidowała odrazu policja której oddział przybył szybko na miejsce zajścia pod dowództwem trzech komisarzy. Z zajść spisano protokół.

SZAJKA BANDYTÓW POD WARSZAWĄ. Z Warszawy telefonują nam: Pod Warszawą w lesie baleńskim ukrywa się szajka bandytów, która dotychczas bezkarnie urządziła kilka napadów rabunkowych. Po dwóch napadach, urządzonych w ostatnich dniach, o których już donosiliśmy, wczoraj banda napadła na woźnicę Wójcika i po sterroryzowaniu go zabrała mu cały towar z wozu. Mimo energicznego pościgu policja dotychczas na trop bandytów nie wpadła.

Przed otwarciem Olimjady

5-gu lipca 1924 r. — to dzień oficjalny otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Po uroczystem rannem nabożeństwie w Katedrze Notre-Dame de Paris, na wielkim stadjonie w Colombes o godz. 3-ej popoł. nastąpi właściwe otwarcie VIII Olimpjady w obecności prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, którego przywitają Międzynarowy oraz Francuski Komitety Olimpijskie. Po zajęciu miejsc w trybunie honorowej, nastąpi defidada drużyn wszystkich państw, które biorą udział w Igrzyskach. Na czele drużyn w stroju ćwiczebnem, niesiony będzie **transparat z napisem państwa, które dana drużyna reprezentuje.** Za nim postępować będzie **sztandar narodowy.** Drużyny defilować będą w porządku alfabetycznym, a następnie ustawią się nawprost trybuny honorowej i loży prezydenta. Wówczas, prezes K. Olimpijskiego, w danym wypadku prezes Francuskiego Komitetu Olimpijskiego książę Clary, zwróci się do prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej z prośbą otwarcia Igrzysk. Zgodnie z przepisem protokularnym Międzynarodowego K. O. Przedstawiciel państwa, w którem się Igrzyka odbywają (w danym wypadku nowoobrany prezydent Francji p. Doumerque) powstawszy z miejsca wypowie:

„Igrzyska Olimpiskie w Paryżu dla uczczenia VIII Olimpjadyery nowożytnej ogłaszam za otwarte“.

Po wypowiedzeniu tych słów zabrzmią fanfary, rozlegnie się **grzmot dział,** a biały sztandar Olimpijski, z emblematem 5 kół kolorowych. połączonych ze soba, jako **symbol pięciu części świata wzniesie się posrodku stadjonu.** Równocześnie, chorążowie wszystkich drużyn zbliżą się ze sztandarami do trybuny honorowej, wyciągnąwszy na sposób rzymski jedną rękę na znak przysięgi, a chorąży państwa, w którem się odbywa Olimpjada (wdanym wypadku Francji) złoży **przysięgę** następującą:

„Przysięgamy, że stając do gier i sportów, zorganizowanych z powodu VIII Olimpjady, jesteśmy zawodnikami lojalnemi, że szanować będziemy regulamin ustanowiony i że uczestnicząc w grach, ożywieni będziemy duchem szlachetności, pragnąc przynieść zaszczyt naszym Krajom, a chwałę sportom“.

Po złożeniu tej przysięgi drużyny ustąpią z boiska w powtórnej defiladzie.

I to do tej defilady pozostaje zaledwie dni kilka. Imię polskiej drużyny już figuruje w oficjalnym programie i sztandar nasz poprzedzony transparantem **„La Pologne“** musi przesunąć się przed oczyma niezliczonych tysięcy widzów i przed trybuną honorową prezydenta Rzeczypospolitej Francji, w otoczeniu przedstawicieli wszystkich państw.

Polska będzie **po raz pierwszy reprezentowana oficjalnie na Olimpjadzie, jako Państwo samodzielne i niezależne,** wyzwolone z pętów niewoli i ciemięstwa. Nie wątpimy, że ci, którzy znają historję Polski i dzieje jej bohaterskiego wyzwolenia, witać będą entuzjastycznie naszą drużynę jako symbol Odrodzonej Polski, a Francja, która dużo dla naszego odrodzenia uczyniła, z radością patrzeć będzie na swą siostrzycę na ziemi francuskiej.

W ostatnim tygodniu b. m. przybywa do Paryża koło 5.000 zawodników, reprezentujących 42 narody. Liczba dziennikarzy przybywających na Igrzyska Olimpiskie jest wielka, gdyż dobiega **410 korespondentów** dzienników **zagranicznych.** Wielka Brytanja przysyła 46, Stany Zjednoczone 37, Ameryka Południowa 30, Hiszpanja 28, Belgja 25, Włochy 25, **Polska 25,** Czechy 20, oraz inne państwa od 8 do 15 dziennikarzy. Jak widzimy Polskę reprezentuje znaczna liczba dziennikarzy. Jeśli dodamy do liczby 410, jeszcze sprawozdawców francuskich, to otrzymamy wprost niesłychaną liczbę 800 dziennikarzy.

WESOŁE LISTY DYPLOMATY

Kartki z wczorajszej przeszłości.

Przepisał

Henryk Josse.

III.

Moi mili Polaczkowie!

Teraz dopiero widzę i czuję, och! jak czuję, że jestem „chargé de d'affaires“. Nigdy od początku świata żaden wielbłąd, czy słoń, czy osioł nie był tak objuczony, jak ja od kilku tygodni. Co dzień spada na mnie nowa awantura, nowy kłopot, czy skandal, a na tem wszystkiem siedzi Ninetka i wierzga nogami.

I zaczęła się ciekawa farsa. Ninetka wierzga na świat, a świat wierzga na mnie. Bardzo piękne zajęcie dla Ninetki, ale mnie zaczynają już boki boleć.

Wczoraj odwiedził mnie właściciel kamienicy, w której mieszkam, opasły mieszczuch z ptasią gębą, prawdziwy „l'homme-oiseau“. Siada na fotelu, przewraca oczami, wzdycha, a wreszcie powiada:

— Ekscelencja zgłoszony jest w spisie lokatorów, jako bezżenny.

— Oczywiście.

— A obecnie ekcelencja nie jest, jakże to powiedzieć?... Nie jest samotny. Sprowadziła się do ekscelencji pewna dama...

— A tak odpowiadam obojętnie.

W sąsiednim pokoju odzywają się tony pianina, a Ninetka zaczyna śpiewać:

„Mes amis, peuplons la France,
Ce plaisir me parait doux...“

Mój gość i gospodarz w jednej osobie zdębiał. Po chwili jednakże rozgorzały mu w oczkach płomyki, a twarz przybrała wyraz błogiej wesołości. Wypadł zupełnie z roli surowego purytanina i już podnosił dłonie do oklasku. Ale połapał się i zamiast klaskać, zaczął gwałtownie rozcierać dłonmi swoje obrzmiałe kolana.

— Ot co jest — mówił z namaszczeniem. — Dama śpiewa pięknie, a to są rzeczy, że tak powiem, zanadto świeckie... Naprzeciw znajduje się szkoła żeńska, obok zaś szkoła męska. Okna w pomieszkaniu ekscelencji są otwarte, w szkołach również, więc tego ekcelencja może przyzna, że to nie bardzo uchodzi.

— Niech nie uchodzi, ale mnie to nic nie obchodzi — odparłem ostro.

— Okna u ekscelencji otwarte, okna w szkołach otwarte, dama czasem w negliżu, czasem, że tak powiem, bez negliżu... Studenci mają aparaty fotograficzne — ot co. Mer skonfiskował swojemu synowi szesnastoletniemu kilkanaście zdjęć fotograficznych. Pokazywał je nam wszystkim w kawiarni.

— A panowie odwracaliście oczy — zauważyłem.

— Tego nie można powiedzieć — odparł z obleśną miną mój zacny gość. — Ale my mamy żony, które z tego powodu strasznie się oburzają. Ja mam piekiełko w domu. Bo to, widzi ekscelencja, czegoś podobnego nie widziano u nas nigdy. Ekscelencja przyzna, że „les moeurs avant tout“.

— Oczywiście — odrzekłem. — Ale chciał ym usłyszeć coś konkretnego.

Mój gość powstał i zaczął prawić uroczyście:

Mnie to wszystko ani grzeje, ani ziębi. Ale moja żona, ekcelencjo, moja żona...

W sąsiednim pokoju Ninetka zakwiliła nagle w sposób bajeczny: „Cocu! Cocu!“ Mój gość spojrzał na mnie przygasłemi oczkami i mówił dalej:

— Żona moja chciała koniecznie wypowiedzieć ekscelencji pomieszkanie, ale ja oparłem się temu ze względu na obowiązki gościnności wobec tak szlachetnego cudzoziemca. My tutaj w Pont-des-Phéaciens umiemy cenić dyplomację.

— Więc?

— Wymogłem na żonie, że odstąpiła od wypowiedzenia, ale ja nawzajem musiałem jej zrobić ustępstwo. Jeżeli ekscelencja na to się zgodzi, to wszystko będzie w porządku.

— O cóż chodzi?

— O podwyższenie czynszu. Ekscelencja będzie płacić o 50 procent więcej.

Zgodziłem się na to i wyprawiłem wreszcie z pomieszkania miłego gościa. Zaczyna się naprawdę „chronique scandaleuse“.

Dosyć na dzisiaj. Ściskam Was

Jan Tuziemski.

——oo——

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY“

Diarjusz z dnia 4 lipca.

— **Pertraktacje o sfinansowanie budowy kolei w Polsce przez angielski kapitał** są dalej w toku, a w sprawie tej bawi obecnie w Kondynie ks. Stanisław Lubomirski.

— **Fabryka Żyrardowska** jest obecnie czynna tylko jeden dzień w tygodniu, a obecnie po otrzymaniu zapewnionych większych zamówień dla wojska, zostanie uruchomiona na 3 dni w tygodniu.

— **Wpływy z monopolu tytoniowego w czerwcu** przekroczyły znacznie proponowaną cyfrę 10,000 000 złotych.

— **Na wystawę polską w Konstantynopolu,** która ma się odbyć 12 września do 3 października zgłosiło się dziewięćdziesiąt kilka firm.

— **Zniżka cen artykułów żywności w Warszawie** w czerwcu wynosiła 6·88 proc., a jeśli mimo to ogólny wskaźnik spadł tylko o 2·55 proc., to dlatego, że wskutek nowej ustawy o ochronie lokatorów wzrosły znacznie wydatki na mieszkanie.

— **Ceny gazu ziemnego w Zagłębiu Borysławskiem** wynosiły w kwietniu 4·24 zł., a w maju 3·10 zł. za metr sześc. loco kopalnia.

— **Ceny gazu ziemnego w Zagłębiu Krośnieńskiem** wynoszą dla zakładów przemysłowych 5 zł., dla miast 4·50 zł., dla szybów w wierceniu 4·20 zł., wraz z tłoczeniem za 1 metr sześcienny.

— **Listy zastawne na giełdzie warszawskiej** kupuje w każdej ilości P. K. O, a kursy ich idą w górę.

— **Liczba upadłości firm niemieckich** w pierwszych 5 miesiącach r. b. wynosi 1166, a w analogicznym okresie r. ub. wynosiła tylko 180. Do tego należy dodać 1242 wypadków wzięcia przedsiębiorstw pod nadzór państwowy.

— **Wystawa rolniczo-przemysłowa w Rewlu** odbędzie się od 12—16 wrzeania.

— **Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych** w r. 1923 wzrosła do przeszło 4.000.000 sztuk, podczas, gdy w r. 1922 wynosiła tylko 2 i pół miljona sztuk. Obecnie produkcja ta bardzo znacznie spada.

— **Rosja i Włochy** są nawzajem zadowolone z wymiany handlowej, która nastąpiła po zawarciu traktatu handlowego.

— **Monopol na wwóz bibułki do papierosów w Bułgarji** został zniesiony.

— **Międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Londynie** została otwarta 30 czerwca.

— **Liczba bezrobotnych w Rosji** według urzędowych spisów wzrosła w r. 1922/23 do r. 1923/24 o 10 proc.

Zjazd delegatów Związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych

We Lwowie 3 lipca w Izbie handlowej i przemysłowej rozpoczęły się obrady zjazdu **delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy współudziale około 70 osób.** Wśród gości znajdują się znani na terenie ruchu współdzielczego w Małopolsce, Poznańskim i Królestwie m. i. senator **ks. Adamski** wraz ze swoim zastępcą **drem Seydlitzem, Antoni Kloniewski z Warszawy, dr. Wojciech Biechoński** były długoletni prezes Związku, były minister **Weinfeld,** kilku senatorów i posłów. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa prof. **Dolińskiego** i odczytaniu sprawozdania wysłano telegram gratulacyjny do prezydenta Rzeczypospolitej. Przewodniczącym wybrano dra **Józefa Tomasika** delegata z Lipska, na zastępców dyrektorów pp. **Karczyńskiego i Kazimierza Bodnara.** Sprawozdanie Wydziału odesłano do komisji, poczem ks. **Adamski** referował sprawę organizacji współdzielni w Wielkopolsce, oraz stosunek tych współdzielni do central finansowych i gospodarczych. Prof. **Doliński** referował sprawę konsolidacji Związków. Sprawę zmiany statutu odesłano do komisji. Sprawę kredytową referował delegat **Karczyński.** Po przedłożeniu budżetu zjazd odroczono do dnia następnego. Popołudniu nastąpiły prace komisji.

Jakie przedsiębiorstwa nie będą już uruchomione?

Kryzys sanacyjny, jaki przeżywa Łódź, w najostrzejszy sposób odczuły t. z. **zakłady fabrykacyjne,** powstałe podczas powojennej konjuktury. Jak wiadomo, w ostatnich latach **szereg ludzi, nie mających z fabrykacją towarów nic wspólnego, rzuciło się do fabrykacji.** Wynajmowano nieuruchomione w wielkich fabrykach warstaty i zespoły przędzalnicze, puszczano je w ruch i kręcono na dwie i trzy zmiany, znajdując zawsze nabywców na wyprodukowany towar.

Do fabrykacji brali się hurtownicy i kupcy. Zakupywali po kilka lub kilkanaście warstatów, lokowali je byle gdzie i byle jak, przyjmowali robotników i rozpoczynali forsowną robotę.

W wielu wielkich zakładach fabrycznych, pisze łódzki „Głos Polski“, które nie mogły znaleźć środków na uruchomienie wszystkich posiadanych warstatów i zespołów, całe sale wynajęte były przez **przygodnych fabrykantów.**

W całem tego słowa znaczeniu **wojenny ten przemysł w pierwszym okresie kryzysu przestał pracować i zwolnił wszystkich robotników.**

Gros zatargów robotniczych przypada na ten właśnie przemysł.

Robotnicy łudzą się wciąż, że nadejdzie jeszcze czas, gdy te, w okresie przeraźliwie pomyślnej konjunktury zmontowane warstaty, zostaną ponownie uruchomione. **Złudzenia te należałoby jaknajwcześniej rozwiać.** Na uruchomienie takich fabryk i fabryczek liczyć nie można. Produkcja w nich mogła się opłacać **tylko w okresie gwałtownego spadku marki polskiej,** dzisiaj bezwzględnie opłacać się nie może. Raz dlatego, **że urządzenie tych fabryczek jest przedpotopowe** i stoi daleko niżej niż najgorsze urządzenie niektórych łódzkich fabryk, a powtóre dlatego, że właściciele tych fabryczek, znajdujących się przeważnie w lokalach wynajętych, **nie mogą liczyć na pomoc kredytową,** jaką otrzymują z Banku Polskiego firmy przemysłowe.

Liczba robotników, zwolnionych w takich właśnie fabryczkach, jest duża i stanowi **przeważający procent w ogólnej liczbie bezrobotnych w Łodzi.** Gdyby udało się tych robotników zatrudnić gdzieindziej, cyfra bezrobotnych zmalałaby w Łodzi bardzo znacznie.

Związki robotnicze i powołane władze państwowe winny wziąć pod rozwagę sprawę tych robotników.

Nowe kwoty imigracyjne do Ameryki

Prezydent Coolidge wydał proklamację, wprowadzającą w życie ustawę imigracyjną.

Wedle tej ustawy najwyższą kwotę otrzymują Niemcy, gdyż 51.227 osób uprawnionych do imigracji.

Dalsze kwoty przedstawiają się następująco:

Wielka Brytanja i północna Irlandja 34.000.
Wolne państwo irlandzkie 28.587.
Polska 5962.
Włochy 3845.
Czechosłowacja 3073.
Austrja 758
Jugosławja 671.
Węgry 473.

Kwoty powyższe obliczone są w stosunku 2 proc. ludności Stanów Zjednoczonych odnośnych narodów, urodzonej poza Stanami Zjednoczonymi, wedle spisu ludności z roku 1890.

Z Targów wschodnich

Francja, Belgia, Holandja, Bawarja i Austrja na IV Targach wschodnich.

Wydział handlu zagranicznego francuskiego ministerstwa handlu i przemysłu zawiadamia, że rozpoczął w porozumieniu z Izbą francusko-polską we Lwowie akcję w kierunku intensywnego obesłania grupy francuskiej na IV Targach wschodnich. Inicjatywę oficjalnych czynników francuskich, które spieszą z pomocą zrzeszeniom wystawców francuskich należy powitać z uznaniem. Inicjatywa ta przyczyni się napewno do podniesienia tak ilościowo jak jakościowo poziomu wystawy francuskiej na tegorocznych Targach.

Belgijski komitet wystaw i jarmarków, w skład którego wchodzą najznaczniejsze organizacje przemysłowców belgijskich i który w ciągu ostatniego roku urządził na terenie belgijskim szereg odczytów o Polsce i Targach wschodnich, zapowiada silny udział w Belgji w IV wystawie Targów wschodnich.

Holenderskie zrzeszenie hodowców bydła zgłosiło swój udział w Targach wschodnich i narazie zapowiada przesyłkę 1 wagonu materjału rozpłodowego (byczki) do wolnej rozsprzedaży. Również z Bawarji dochodzą zgłoszenia na Wystawę rolniczą. Jeden z hodowców bawarskich zgłosił już około 100 sztuk bydła rasy simentalskiej, Fryzów wschodnich i Oldenburgów.

Poselstwo polskie w Wiedniu donosi, że Wydział handlu zagranicznego austrjackiej Izby handlowej rozpoczął propagandę wśród przemysłowców austrjackich w kierunku odpowiedniego obesłania austrjackiej grupy na Targach wschodnich.

Już 4.500 m² dla maszyn rolniczych.

Polski Związek przemysłowców metalowych zgłosił zbiorowy udział swojej drugiej grupy w IV Targach wschodnich. W skład tej grupy wchodzi 64 fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, które do dziś zamówiły przestrzeń 4.500 m².

Grupa wytwórców maszyn i narzędzi rolniczych, jako sekcja Pol. Zw. przem. metal. pod kierownictwem znanego przemysłowca, p. Seweryna Smulskiego, podjęła się tego roku organizacji i kierownictwa wystawy maszyn i narzędzi rolniczych w obrębie IV Targów wschodnich.

Kronika ekonomiczna

10-GODZINNY DZIEN PRACY NA GORNYM SLASKU. W skład komisji rządowej, która obecnie bada na Górnym Śląsku przyczyny w przemyśle, wchodzą także z ramienia Sejmu śląskiego następujący posłowie: Stanisław Janicki, Grajek, Wiechuła, a z ramienia Niemców Jankowsky. Posłowie ci współdziałają z komisją rządową i badają z nią przyczyny przesilenia, a następnie także współdziałać będą przy uchwalaniu środków, które mają być zastosowane, ażeby przesilenie, tak bardzo ciężkie na Górnym Śląsku, zostało zlikwidowane. Jak słychać, z powodu zbyt ostrego przesilenia zastosowane być mają bardzo radykalne środki dla podtrzymania produkcji. Nie jest wykluczonem, że na Górnym Śląsku będzie musiał być wprowadzony 10-godzinny dzień pracy.

ZMIANA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO W WARSZAWIE. W ministerstwie przemysłu toczą się narady międzyministerjalne z udziałem przedstawicieli kół gospodarczych w sprawie zmiany taktatu handlowego polsko-francuskiego. Dotąd odbyły się cztery posiedzenia. Prace posuwają się szybko naprzód. Tak, że w połowie lipca należy się spodziewać rozpoczęcia konferencji w Paryżu.

(b) **PODATEK SPADKOWY.** Sejmowa Komisja Skarbowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów w ustawie o opodatkowaniu spadków i darowizn. Maksimum wolne od podatku spadkowego przy małżonkach i zstępnych podwyższono z 5 tysięcy złotych na 10 tys. Przyjęto również wniosek o rozciągnięciu ustawy na G. Śląsk.

(b). **WYWOZ CUKRU A KREDYT ZAGRANICZNY.** Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił zezwolić na wywiezienie 150 tysięcy ton cukru z kampanji roku 1924—1925 w zamian za zniżkę cen. Obniżka ta obowiązywać będzie już od 1 lipca i wynosić ma 25 złotych na tonie. Poza tem cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję, a więc od października w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Przyszła kampanja cukrownicza zapowiada się bardzo pomyślnie; plantacje buraków zwiększyły się w porównaniu z rokiem zeszłym o prawie 17 procent; ze wszystkich okolic donoszą o dobrym stanie zasiewów buraczanych, tak, że spodziewać się należy sprzętu o około 20 procent większego, niż w roku zeszłym, kiedy zezwolono na eksport 146 tysięcy ton.

W ten sposób zapotrzebowanie wewnętrzne cukru jest całkowicie zabezpieczone nawet w razie bardzo poważnego zwiększenia się spożycia.

Zezwolenie na eksport 150.000 ton cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu otrzymanie w Anglji pożyczki natychmiastowej w wysokości półtora miljona funtów, to jest przeszło 33 miljony złotych, oraz zapewnienie sobie na jesieni dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1 miljona funtów.. Pożyczka ta wpłynie do Banku Polskiego i podniesie jego zdolność emisyjną o 100 miljonów złotych.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY. Tartaki w Polsce w liczbie 1.200 posiadają 1.900 traków. Obecnie przecierają one 6 miljonów metrów sześć. drewna.

Według danych urzędowych wywóz drewna z Polski w r. 1920 wynosił w stanie nieobrobionym 137.000 m³, w stanie obrobionym 6.000 m³ w 1921 r. w stanie nieobr. 1.100.000 m³ w obrob. 5.000 m³ w 1922 r. około 1,500. 000 m³ w st. nieobrob. i 1,300.000 m³ w stanie obrob. w 1923 r. 2,200.000 m³ drewna nieobrob. i 1,800.000 m³ obrobionego. Jak z tych cyfr widać wywóz drewna za granicę stale wzrasta, jedynie w ostatnich czasach zmniejszył się z powodu nałożenia wysokich opłat wywozowych na drewno nieobrobione.

Najwięcej bo 85% wywozi się drewna iglastego. Wywóz skierowany jest głównie do Niemiec (70%) do Anglji (10%) reszta do innych państw.

II-GIE GDANSKIE TARGI MIEDZYNARODOWE A ROSJA. W prasie pojawiły się wiadomości, iż Rosja nie będzie wystawiała na II-gich Gdańskich Targach Międzynarodowych, ponieważ odbywają się w czasie, kiedy inne Targi wschodnioeuropejskie mają miejsce. Zarząd II-gich Gdańskich Targów Międzynarodowych prosi nas o zakomunikowanie, iż wiadomość ta pochodząca z źródeł rosyjskich, nie zgadza się. Ponieważ Gdańskie Targi Wzorów nie odbędą się równocześnie z innemi targami wschodnioeuropejskiemi w sierpniu lecz w czasie od 2 do 5 października. Zarząd Targów zwrócił się do rządu rosyjskiego, aby zmienił odpowiednio swoje postanowienie.

Z wędrówki po krakowskich kinach

Hazard. — Uciecha.

Wierzyć się nie chce, że „Hazard“ zrobiony został we Wiedniu, że jest to film europejski. Bo dotąd już samo określenie „film europejski“ mogło zniechęcić widza czy krytyka. Rzeczy naprawdę nowoczesne i pomyślane powstawały tylko na nowym kontynencie wiodącym prym w reżyserji i korzystającym z niesłychanie bogatego materjału aktorskiego. Europa poza Hrabią Paryża, Dr Caligari, l'accuse i może jeszcze paru filmami stworzyła wiele rzeczy poprawnych i zajmujących, ale nie wnosiły one zazwyczaj nic istotnego, nowego, nic coby było wyrazem jakiejś świadomej linji działania. Amerykańska produkcja ostatnich paru lat stanowi w rozwoju kina poniekąd epokę. Ona zerwała z teatrem i pantomimą, ona skrystalizowała pojęcie analizy fotogenicznej i podniosła je do zasadniczego znaczenia, ona nadała kinu znamię sztuki i stygmat pogoni za pięknem. Film amerykański pierwszy zdobył się na swą własną mowę, mowę o niemniejszej sile wyrazu i pełni subtelności niż uwielbiane dotąd słowo.

Określić film „Saschy“ jako łudząco amerykański, może być najwyższą pochwałą dla Kertena. Jest on moim zdaniem po Joe Mayu najlepszym dzisiaj reżyserem europejskim, bo Gance i inni produkują zbyt mało, by można coś o ich kinopoglądzie powiedzieć. Kerten swojego czasu zanadto robił swe filmy, były one zlekka bezduszne i naciągane. Dziś pracuje tak jak Mille lub Woode, a rezultaty ma od nich nie wiele gorsze. Naśladownictwo powie ktoś. Nic nie szkodzi, oby wszyscy tylko tak naśladować umieli. Zwłaszcza naszej zakatarzonej „twórczości“ filmowej możnaby w pierwszym rzędzie polecić zastanowić się nad ewolucją talentu Kertena. No i zechcieć popracować tak rzetelnie jak on.

Mary Kid brakuje jeszcze tej swobody i autosuggestycyjnego przejęcia się rolą, któreto zalety cechują grę Amerykanek. Jest jednak w granicach swych warunków bez zarzutu. Fabuła filmu ciekawa i nie banalna.

Emj-ot.

Fotografowanie myśli

Piętnaście lat temu napisał paryski lekarz i ceniony w naukowych kołach badacz, dr Baraduc, książkę, w której twierdzi że myśl ludzka jest rzeczą widoczną, którą można nawet sfotografować. Pisma Baraduc'a nie cieszyły się popularnością, nawet w kołach fachowych, koncepcje jego były zbyt śmiałe i oryginalne, by mogły liczyć na ogólną wziętość.

Dziś jednak po wynalazkach Bell'a, Edisona i ich następców, które drganiom wstęg głosowych usunęły wszelkie tamy czasu i przestrzeni, wydobywają z pyłu zapomnienia książkę Baraduc'a, które zasadnicza idea nie wydaje się już nieprawdopodobną. Przecież myśl, podobnie, jak głos ludzki jest emanacją jakiejś siły. I choć substancja, tworząca materję idei, wyjętą z pod praw grawitacyjnych, jest bardzo delikatną, to jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że psychiczny proces myślenia może gdzieś w świecie więcej zwartej materji wywołać jakieś widoczne działanie.

Fryderyk Feerhow napisał przed 10 laty ciekawą broszurę „psychografji“, w której podaje z dziedziny hypnotyzmu przykład, wskazujący na to, że myśli mogą działać podobnie jak rzeczywiste siły fizyczne. Hypnotyzer bierze np. do ręki kawałek zimnego żelaza, naciska niem czoło medjum i podaje mu: „Trzymam w ręku kawałek rozżażonego żelaza, które kładę ci na czoło. Gdy wymówię 12 cyfr, wbije ci się ono w czoło i wypali głęboką ranę“. I rzeczywiście po wymianie 12 cyfr tworzy się na czole medjum wyraźna rana, jak przy poparzeniach. Cóż więc tutaj działało? Z pewnością nie zimny kawałek żelaza, ale tylko siła woli hypnotyzera i siła wyobraźni medjum. Wspólne działanie tych czysto duchowych sił dwóch myśli wywołało widoczny, namacalny wpływ. Dlaczegóżby nie można w odpowiedni sposób siły tej utrwalić w jakiejś formie?

Jeszcze przed eksperymentami Baraduc'a spotykano telepatyczne medja, które z całą stanowczością utrzymywały, że widzą magnetyczne promieniowanie ludzkiego ciała, oraz kształty uczuć i myśli bliźnich. Medja te opisywały je najczęściej jako istoty w rodzaju chmurek, różnie zabarwionych, ukazujące się około głowy, lub ponad głową obserwowanego człowieka. Teorofke, Anna Besanth, opisuje te fantastyczne spostrzeżenia bardzo dokładnie w swej książce „O kształtach myśli“.

Baraduc utrzymywał, że nadczulona płyta fotograficzna w pewnych korzystnych warunkach reaguje na promieniowanie ludzkiej siły woli i starał się w swem laboratorjum otrzymać te „projekcje woli“, posługując się jako medjum, drem Adamem. W zapomnianej dziś jego książce p. t: „Iconographie de la force vitale Cosmique“ znajdujemy liczne podobizny tych projekcyj, mających przedstawiać promieniowanie różnych stanów umysłu jego medjum. Promienie te, zdaniem dra Baraduc'a, wychodzą w pierwszym rzędzie z rąk medjum. Wolę uważa on za skoncentrowaną myśl, a myśl za substancję, wywiązującą światło, którą można utrwalić i sfotografować.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Cieski.